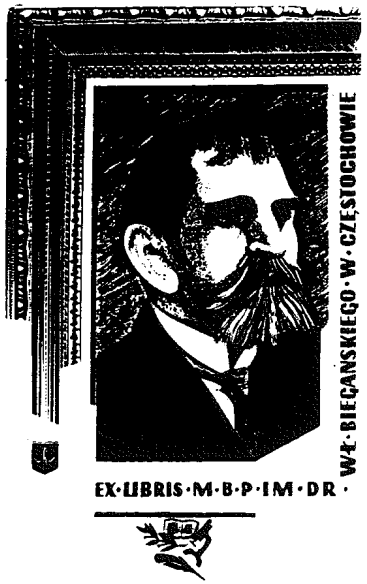

BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

Redakcja i Administracja: Częstochowa, Aleja 52, tel. 22-45. Odpowiedzialny za pismo: Komitet Literacki. Wydaje: Spółdzielnia Wyd. „Czytelnik".

ŻYCIE CZĘSTOCHOWY

Prenumerata miesięczna zł. 150. Zgłoszenia przyjmuje administracja: Aleja 52, tel. 22-45. Tłoczone w Drukarni Państwowej Nr. 1 w Częstochowie.

Nr 279 (462) B SOBOTA, 9 PAŹDZIERNIKA 1948 ROKU CENA 5 zł.

5-letni plan gospodarczy w Czechosłowacji

zapewni dobrobyt ludziom pracy

Przemówienie prem. Zapotocky'ego na Zgromadzeniu Narodowym

PRAGA (PAP). Premier Zapotocky przedłożył w czwartek Zgromadzeniu Narodowemu projekt ustawy o rozwoju gospodarczym Czechosłowacji w okresie najbliższych pięciu lat. Plan pięcioletni przewiduje rozbudowę czechosłowackiego życia gospodarczego oraz podwyższenie poziomu życia wszystkich pracujących. Wynikiem planu będzie ostateczna likwidacja kapitalizmu oraz pełna przebudowa Czechosłowacji w państwo socjalistyczne.

Premier Zapotocky

Projekt ustawy przewiduje produkcję dóbr na ogólną sumę 336,8 miliardów koron. Z tej sumy przypada m. in. na przemysł 130,9 miliarda, na rolnictwo — 26,8, na budownictwo — 4,6 i na transport — 52,9 miliardów koron.

Ponadto przewiduje się poważne inwestycje na sprawy związane z handlem, kulturą, opieką społeczną, turystyką itp. Na budownictwo mieszkaniowe przeznacza się 39,3 miliardów koron, na opiekę społeczną — 8,1, na służbę zdrowia — 10,3, na akcję kulturalną — 10,2 miliardów koron.

Premier zwrócił uwagę na doświadczenia, nabyte przy wykonywaniu 2-letniego planu gospodarczego. Plan ten wykonano nierównomiernie i nie we wszystkich dziedzinach. Podczas gdy przemysł i transport zwiększyły produkcję i wydajność o 22 proc. w porównaniu z okresem przedwojennym, to w rolnictwie, przemyśle spożywczym i budownictwie nie osiągnięto przewidzianych planem norm.

Wina za ten stan rzeczy spada w pierwszym rzędzie na elementy kapitalistyczne, wywierające dotychczas poważny wpływ w tych dziedzinach gospodarki. Zarówno czynniki kapitalistyczne, jak i reakcyjne elementy uciekające się do sabotażu, doprowadziły do pogłębienia kryzysu, spowodowanego zeszłorocznymi niskimi zbiorami, które wynikły na skutek wyjątkowej suszy.

Plan 5-letni przewiduje stopniowy wzrost dochodu narodowego, który w r. 1953 osiągnie sumę o 50% wyższą, niż w roku bież. Ponadto zapewni on masom pracującym powszechne podwyższenie stopy życiowej.

„Dla budowy naszej gospodarki — powiedział premier — potrzebujemy pracy, a dla jej zagwarantowania musimy mieć pokój wewnątrz i na zewnątrz. Czynimy wszelkie wysiłki, aby podtrzymać przyjazne stosunki z tymi wszystkimi, którzy umacniają szeregi demokracji i dążą do utrwalenia pokoju.

Potrzebne nam są stosunki ekonomiczne i wymiana handlowa z innymi krajami. Mamy taką wymianę zarówno ze Wschodem jak i z Zachodem. Nie ma żadnej tajemnicy w fakcie, że znajdujemy więcej zrozumienia dla naszych potrzeb na Wschodzie, niż na Zachodzie. Nie nasza wina — oświadczył premier — że np. USA zatrzymują opłacone przez nas uprzednio w dolarach dostawy towarów. Jednakże polityka taka nie wstrzyma nas w żadnym wypadku na drodze budowy nowej gospodarki i na drodze do socjalizmu.

Codzienne wydarzenia przekonują nas o tym, że wybraliśmy sobie odpowiednich przyjaciół. Nasze stosunki gospodarcze z krajami demokracji ludowej, a szczególnie ze Związkiem Radzieckim, stanowią najlepszy tego dowód. Eksport i import Czechosłowacji wzrastają, a stosunki handlowe bezustannie rozszerzają się dzięki nowym układom".

Już 500.000 robotników strajkuje we Francji

Pogłoski o rekonstrukcji rządu

Czy komuniści wejdą do nowego gabinetu?

PARYŻ (API) — „Złota Strzała" — słynny ekspress międzynarodowy był jedynym pociągiem, który przejechał przez Calais. Wszystkie pociągi lokalne w tym okręgu stanęły wskutek wielkiego strajku kolejarzy, który objął 80 proc. pracowników. W ten sposób w całej Francji strajkuje już 500.000 robotników, w tym olbrzymia większość górników. Oczekuje się, że przyłączą się do strajku robotnicy portowi.

W czwartek odbyło się posiedzenie gabinetu francuskiego, które — zdaniem korespondentów prasowych — miało charakter „policyjno-wojskowy". Wzięli w nim udział: minister przemysłu Robert Lacoste, szef policji francuskiej Boursicot, specjalny inspektor policji na Francję północną, prefekci trzech głównych okręgów węglowych w kraju, oraz szef sztabu francuskiego, gen. Revers.

Rząd po posiedzeniu zapowiedział mobilizację specjalistów do ochrony kopalń, jeżeli jego wezwanie „o dobrowolną współpracę" zostanie przez robotników zignorowane. Rządowi chodzi o piece koksowe na północy kraju, których wygaśnięcie może spowodować przerwanie dostaw gazu na okres miesiąca.

Przywódca Federacji Górników, Victorin Duguet oświadczył, że rząd nie ma prawa powoływania górników do wojska. Podkreślił on, że pomimo strajku, specjalne ekipy górników opiekują się piecami koksowymi ale dodał, że jeżeli rząd wprowadzi w życie mobilizację, Federacja wycofa te ekipy.

W wielu miastach północnych dostawa gazu została przerwana. Przerwana została również komunikacja na głównej linii kolejowej między Paryżem a Strassburgiem.

Agencje prasowe donoszą, że na swym posiedzeniu gabinet postanowił uciec się **„nawet do najbardziej drastycznych kroków" w celu przełamania strajku.**

PARYŻ (PAP). W Paryżu utrzymują się pogłoski o rozmowach szeregu osobistości w sprawie ewentualnego udziału komunistów w rządzie. M. in. wysuwa się hipotezę **USTĄPIENIA PREZYDENTA AURIOLA, KTÓRY OBJĄŁBY KIEROWNICTWO RZĄDU Z UDZIAŁEM PARTII KOMUNISTYCZNEJ.**

Miejsce prezydenta Auriola zająłby przewodniczący Zgromadzenia Narodowego, Herriot. Celem nowej większości byłoby zagrodzenie drogi de Gaulle'owi. Zwraca uwagę fakt, że pogłoski te pochodzą ze źródeł prawicowych.

Paryskie wydanie „Daily Mail" donosi jakoby ewentualność udziału partii komunistycznej w rządzie była dyskutowana na jednym z ostatnich posiedzeń Rady Ministrów.

Delegat Austrii w Radzie Współpracy Gospodarczej

podał się do dymisji

WIEDEŃ. (PAP). — Przedstawiciel Austrii w marshallowskiej Radzie Europ. Współpracy Gospodarczej — Taucher podał się do dymisji. Taucher oświadczył, że nie może popierać polityki amerykańskiej godzącej w interesy jego kraju.

Współpracownicy Tauchera, którzy wraz z nim podali się do dymisji, oświadczyli, iż USA nie tylko dostarczają Austrii towarów zupełnie niepotrzebnych, lecz jednocześnie zmuszają ją do prowadzenia katastrofalnej dla kraju polityki dezindustrializacji.

Stolica Armenii

Erywan — stolica Armenii posiada szereg wspaniałych nowoczesnych budowli, które jednak utrzymane są w stylu ormiańskim dla zachowania charakterystycznego wyglądu miasta. Na zdjęciu teatr im. Spendiarewa.

Radziecki projekt ograniczenia zbrojeń w Komisji Zgromadzenia Gen.

Rozbrojenie podstawowym zadaniem ONZ

stwierdza wicemin. Wyszyński

PARYŻ (PAP). Komisja Polityczna Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych przystąpiła w czwartek po południu do dyskusji nad propozycją radziecką w sprawie ograniczenia o 1/3 zbrojeń 5-ciu wielkich mocarstw — St. Zjednoczonych, ZSRR, W. Brytanii, Francji i Chin, w sprawie zakazu broni atomowej i ścisłej kontroli nad produkcją energii atomowej.

Dyskusję rozpoczął przewodniczący delegacji radzieckiej wicemin. Wyszyński, który oświadczył m. in.:

„Propozycja złożona przez delegację radziecką jest wyrazem konsekwentnej polityki pokojowej prowadzonej przez ZSRR.

Następnie wicemin. Wyszyński zaznaczył, że ministrowie Bevin i Spaak powtarzają dzisiaj starą zużytą formułę, której używała Francja 20 lat temu: „Najpierw gwarancje bezpieczeństwa — a potem rozbrojenie" —

Monachium stanowiło kwintesencję tego rodzaju rozmów o bezpieczeństwie. Monachium, a następnie agresja hitlerowska były wynikiem koncepcji „współpracy państw europejskich bez Zw. Radzieckiego". Obecnie St. Zjednoczone pragną utworzyć blok, skierowany przeciwko Zw. Radzieckiemu — jak wynika to w sposób niedwuznaczny z ostatniego przemówienia delegata belgijskiego Spaaka.

Wicemin Wyszyński podkreślił, że t.zw. Związek państw zachodnich skierowany jest przeciwko Zw. Radzieckiemu. Min. Spaak twierdził, że ten związek jest „sojuszem obronnym" przeciwko ZSRR. Ale—zapytuje wicemin. Wyszyński — jeżeli min. Spaak obawia się — jak twierdzi — potęgi wojskowej Zw. Radzieckiego, dlaczego nie popiera propozycji radzieckiej w sprawie redukcji zbrojeń?

Ze swej strony min. Bevin usiłował przekonać świat, że doktryna marksizmu - leninizmu stanowi przeszkodę w porozumieniu.

Amatorzy łowienia ryb w mętnej wodzie — dodał wicemin. Wyszyński — usiłują zniekształcić doktrynę marksizmu-leninizmu, żeby usprawiedliwić brak woli współpracy ze Zw. Radzieckim

Cytując art. 11 Karty Narodów Zjednoczonych, wicemin. Wyszyński przypomniał, że **ROZBROJENIE STANOWI JEDNO Z PODSTAWOWYCH ZADAŃ ONZ.**

Delegat radziecki przypomniał, że St. Zjednoczone rozpoczęły wyścig zbrojeń, który jest rzeczywistym. Przywileje i korzyści, jakie St. Zjednoczone obawiają się stracić w wypadku ogłoszenia zakazu produkcji i używania bomby atomowej są tego rodzaju, że narody miłujące pokój nie mogą ich tolerować. Cała ludzkość spragniona pokoju i przekleństwa wojnę, nie chce więcej takich korzyści i takich przywilejów.

NIE WYSZŁO...

„**POSIEDZENIE Rady Bezpieczeństwa, obradującej nad konfliktem berlińskim, zostało odroczone bez oznaczenia terminu następnego posiedzenia"...**

A to znowu dlaczego?

Przecież wszystko szło nad podziw składnie! Od razu na wstępie debaty anglosasy „uczeni w piśmie" dowiedli niezbicie, że sprawa Berlina nie ma nic wspólnego ze sprawą... Niemiec — i w ten sposób żenujący artykuł 107 karty NZ został zgrabnie odsunięty. Przecież w środę dr. Jessup (USA), sir Cadogan (W. Brytania) i monsieur Parodi (Francja) wygłosili 3 porywające przemówienia, będące właściwie jednym nieprzerwanym monologiem antyradzieckim. Przecież radio londyńskie jeszcze w godzinach popołudniowych uprzedzało groźnie, że delegacja brytyjska właśnie „opracowuje rezolucję, domagającą się natychmiastowego zniesienia blokady".

A tu nagle — „posiedzenie odroczono bez oznaczenia terminu następnego"...

I gdyby jeszcze można to było zwalić na „obstrukcję sowiecką"... Ba! Kiedy w tym właśnie sęk, że — po wycofaniu się przedstawicieli ZSRR i Ukrainy z dyskusji — wszystko odbywało się wśród „samych swoich".

Skąd więc ta nagła — i tak osłabiająca efekt „dramatyczny" — przerwa w widowisku, tak starannie przygotowanym?

ZDAJE się, że reżyser widowiska przeoczył jeden istotny moment. Moment zamieszania — by tylko tyle powiedzieć — jakie wśród aktorów biorących udział w widowisku, wywołał charakter przydzielonych im ról. Aktorzy zlękli się... strachu, który mieli napędzić „oskarżonemu". Aktorzy zlękli się jaskrawej dysproporcji między groźbami, które mieli miotać, a realnymi — pozateatralnymi — możliwościami zrealizowania gróźb...

Jest rzeczą charakterystyczną, że sam delegat USA, który powoływał się w swoim przemówieniu na artykuł 7 karty NZ, przewidujący sankcje za zagrożenie pokoju — nagle odkrył, że „nie wyklucza to możliwości zastosowania środków pokojowego załatwienia sprawy, przewidzianych przez inne rozdziały karty NZ". Np. — szósty, dotyczący pokojowego załatwienia sporów. Ale tak stawiając problem, delegat USA przyznał mimo woli, że: 1) sytuacja w Berlinie nie stanowi „zagrożenia pokoju", a zatem skarga 3 mocarstw, opierająca się na art. 7 odpada — i 2) że rację miał Zw. Radziecki, wzywając w swej nocie z dn. 3 b. m. do zebrania Rady Ministrów Spraw Zagr., tj. właśnie do POKOJOWEGO ZAŁATWIENIA SPORU W ROKOWANIACH BEZPOŚREDNICH.

JEST wszakże rzeczą jeszcze bardziej charakterystyczną, że sześciu pozostałych członków Rady Bezpieczeństwa — Argentyna, Belgia, Chiny, Kanada, Kolumbia i Syria — „nie zainteresowanych bezpośrednio sprawą Berlina" zamierza podjąć akcję mediacyjną i wezwać 4 mocarstwa do ponownego PODJĘCIA BEZPOŚREDNICH ROKOWAŃ. Odnajdujemy tu znowu potwierdzenie tezy radzieckiej: SPRAWĘ BERLINA, SPRAWĘ NIEMIEC ROZSTRZYGNĄĆ MOGĄ JEDYNIE 4 MOCARSTWA NA DRODZE BEZPOŚREDNICH ROKOWAŃ.

Ale na miłość boską, po co w takim razie ta cała histeryczna wrzawa i to widowisko w Radzie Bezpieczeństwa, które z pewnością nie przyczyni się do wzmocnienia autorytetu ONZ?

*

CHCIELIBYŚMY uniknąć nieporozumień. Nie twierdzimy wcale, że reżyser widowiska — po pierwszym niepowodzeniu — już całkowicie zrezygnował z dalszych efektów „dramatycznych". Twierdzimy natomiast, że to pierwsze, kompromitujące niepowodzenie wskazuje na głębokie rozbieżności w obozie „zachodnim", oraz na źródło skąd te rozbieżności wypływają: na PRZEWAGĘ — W CAŁYM ŚWIECIE — SIŁ POKOJU NAD SIŁAMI AWANTURY.

Nie twierdzimy bynajmniej, aby, wnosząc sprawę Berlina na forum ONZ, dyplomacja atomowa łudziła się, że uzyska tam kiedykolwiek realne rozstrzygnięcie. Twierdzimy natomiast, że w ONZ zamierzano Zw. Radziecki izolować, postawić w stan oskarżenia i skompromitować.

Pierwszy akt widowiska zupełnie „nie wyszedł". Nie tylko „nie wyszedł", ale zakończył się żałosną klapą. To nie Zw. Radziecki został izolowany i skompromitowany. Skompromitował się i w pewnym, zastanawiającym sensie IZOLOWANY został — nawet w „oczyszczonej" Radzie Bezpieczeństwa, która miała być posłusznym jego narzędziem — wrogi pokojowi IMPERIALIZM AMERYKAŃSKI.

B. W.

Cyniczne plany amerykańskiego kapitału

Niemcy mają być uzbrojone

Kulisy rozkazu gen. Clay'a o wstrzymaniu demontażu

BERLIN (Obsł. wł.) Po rozwinięciu w kontrolowanej przez siebie prasie i radio gwałtownej propagandy wojennej, koła amerykańskie w Niemczech przeszły obecnie już do otwartego uzasadniania „konieczności odbudowy niemieckich sił zbrojnych".

Jak donosi **„Berliner Zeitung"**, powołując się na szwajcarskie pismo „Die Tat", **w kołach amerykańskich mówi się poważnie o możliwości uzbrojenia Niemiec.** Możliwość ta rozważana jest obecnie przez ekspertów wojskowych w Waszyngtonie. Korespondent waszyngtoński szwajcarskiego pisma donosi iż według poglądu amerykańskich kół wojskowych, **Niemców da się o wiele łatwiej skłonić do wypełnienia „obowiązków wojskowych" niż Francuzów, którzy, jak się zdaje, nie zdradzają zbytniej chęci „włożenia na siebie z powrotem munduru".**

Informacje szwajcarskiego pisma **zostały z radością podchwycone przez pisma niemieckie ukazujące się w strefie amerykańskiej.** Tak więc np. monachijskie czasopismo „Der Ruf" zamieściło artykuł stwierdzający:

„Odbudowa Europy Zachodniej związana jest ściśle ze sprawą niemiecką i z uzbrojeniem Niemiec. Zachód musi uznać konieczność przywrócenia Niemcom siły obronnej, stawiając to NAWET PONAD WŁASNE INTERESY NARODOWE. Kapitał amerykański nie ma żadnego interesu inwestować na ziemi niczyjej. Szuka on silnej i pewnej bazy, która musi być jednak zabezpieczona militarnie".

W ramach tej propagandy zmierzającej do odrodzenia militarnej organizacji Niemiec, poczynił obecnie gen. Clay dalsze kroki. Na jego rozkaz **wstrzymano demontaż 300 zakładów niemieckich, położonych w strefach francuskiej i brytyjskiej.** Wszystkie te zakłady, jak wynika z informacji kół amerykańskich, są **zakładami przemysłu wojennego.**

„Wszystkie te i temu podobne wydarzenia w Niemczech zachodnich stanowią — stwierdza „Berliner Zeitung" — poważny sygnał alarmowy dla pokoju świata".

Krok naprzód na drodze do porozumienia

w sprawie kontroli energii atomowej

PARYŻ. (PAP). — Komisja Polityczna Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych postanowiła 47 głosami, przy 5 wstrzymujących się, wyznaczyć podkomisję dla rozpatrzenia propozycji radzieckiej, przewidującej jednoczesne zawarcie konwencji o zniszczeniu istniejących zapasów bomb atomowych i konwencji o wprowadzeniu międzynarodowej kontroli produkcji energii atomowej.

Wniosek w sprawie powołania pod komisji wysunęły delegacje Ekwadoru, Nowej Zelandii i Australii. Główne zadania podkomisji byłyby następujące:

1 rozpatrzenie propozycji radzieckiej w sprawie jednoczesnego zawarcia konwencji o zniszczeniu zapasów bomb atomowych i konwencji o skutecznej międzynarodowej kontroli produkcji energii atomowej.

2 rozpatrzenie innych propozycji złożonych w sprawie ustanowienia międzynarodowej kontroli energii atomowej.

3 powzięcie decyzji co do ewentualnego podjęcia prac Komisji Energii Atomowej ONZ,

4 opracowanie szczegółowego sprawozdania w celu przedstawienia następnej sesji Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych w 1949 r.

Po głosowaniu Komisja Polityczna powierzyła przewodniczącemu, delegatowi Belgii — Spaakowi wyznaczenie państw, których przedstawiciele wejdą w skład projektowanej podkomisji.

Po przerwie w obradach przewodniczący Spaak wysunął kandydatury przedstawicieli następujących państw na członków podkomisji: St. Zjednoczonych, Zw. Radzieckiego, W. Brytanii, Francji, Chin, Kanady, Brazylii, Hindustanu, Szwecji, Republiki Ukraińskiej i Ekwadoru.

W głosowaniu nad składem podkomisji przedstawiciele 34 delegacji wypowiedzieli się za kandydaturami zaproponowanymi przez Spaaka. Trzej delegaci powstrzymali się od głosu. Delegacja Zw. Radzieckiego i delegacje krajów demokracji ludowej głosowały za utworzeniem podkomisji i za proponowanym składem.

Tani rezerwuar „mięsa armatniego"

Władze brytyjskie formują z DP-isów

jednostki wojskowe do walki w Indonezji

(Od własnego korespondenta w Berlinie)

W sierpniu i wrześniu brytyjskie władze okupacyjne zorganizowały na terenie prowincji Szlezwik-Holsztyn 3 jednostki wojskowe, złożone z DP-isów. („Displaced Persons" — osoby pochodzące z Europy Wsch., które w czasie lub na skutek wojny znalazły się w Niemczech).

Pierwsza z wspomnianych 3 jednostek, licząca 200 osób, sformowana została z b. oficerów, którzy walczyli na froncie wschodnim po stronie Niemców.

W formowaniu jednostki czynny udział wzięli **płk. Neumann i niejaki Bankierski,** znani działacze antyradzieckich organizacji na Zachodzie

Druga jednostka składa się z młodszego personelu technicznego (mechanicy, szoferzy itp.). Trzecia — ze zwykłych szeregowców. Obydwie liczą po 600 ludzi.

Po sformowaniu wszystkie trzy jednostki przerzucone zostały do Osnabrueck (strefa brytyjska) i poddane szybkiemu szkoleniu pod kierunkiem oficerów brytyjskich i holenderskich. W najbliższej przyszłości wcielenie do wymienionych jednostek DP-isi mają być wysłani do **INDONEZJI, celem podjęcia walki z tamtejszym ruchem wyzwoleńczo-narodowym.**

W kołach DP-isów twierdzi się zgodnie, że Anglicy i Holendrzy przystąpią wkrótce do tworzenia 5 nowych jednostek, z których każda liczyć będzie od 500 — 750 ludzi.

Dwie jednostki składać się będą z młodych oficerów **b. ARMII HITLEROWSKIEJ** i przejdą tylko 2-miesięczne przeszkolenie. Natomiast pozostałe trzy — złożone z DP-isów — przejść mają czteromiesięczne lub pięciomiesięczne przeszkolenie

Finał sprawy

Kmicikiewicza

W dniu wczorajszym rozegrał się przed Sądem Okręgowym w Częstochowie epilog sprawy Romana Kmicikiewicza, b. strażnika w obozie pracy dla Żydów na terenie fabryki Hasag.

O szczegółach procesu piszemy wewnątrz numeru

Wystąpienie delegata St. Zjednoczonych
wykazało bezpodstawność skargi w sprawie Berlina

»Tass« o otroczeniu sesji Rady Bezpieczeństwa

MOSKWA. (PAP). — Korespondent TASS, omawiając sesję Rady Bezpieczeństwa w sprawie Berlina, bez udziału delegacji radzieckiej, stwierdza, że delegat St. Zjednoczonych Jessup w fałszywym świetle starał się przedstawić zarządzenia okupacyjnych władz radzieckich, mające na celu ochronę interesów radzieckiej strefy okupacyjnej w Niemczech.

Jessup oświadczył m. in., iż zachodnie władze okupacyjne Niemiec postanowiły wprowadzić oddzielną walutę do zachodnich sektorów Berlina dopiero po tym, kiedy radziecka administracja wojskowa przeprowadziła reformę walutową we wschodnim sektorze Berlina. Oświadczenie to całkowicie mija się z prawdą, gdyż okupacyjne władze zachodnie przeprowadziły bezprawnie oddzielną reformę walutową 18 czerwca, a władze radzieckie dopiero 24 czerwca jako środek zapobiegawczy.

Odpowiadając na zarzut 3 mocarstw w sprawie „blokady" Berlina, rzekomo stosowanej przez władze radzieckie, korespondent stwierdza; że rząd radziecki powziął decyzję zaopatrywania ludności całego Berlina w środki żywnościowe, lecz władze amerykańskie i angielskie robiły wszelkiego rodzaju wstręty mieszkańcom, uniemożliwiając im zaopatrywanie się w żywność w radzieckim sektorze.

W niemniej fałszywym świetle Jessup starał się przedstawić zaburzenia i demonstracje, jakich widownią Berlin stał się w ciągu ostatnich miesięcy. Korespondent Tass przypomina, że zaburzenia te wybuchały nie w sektorze radzieckim ,ale w sektorach zachodnich. **W AKCJACH TYCH NIEPOŚLEDNIĄ ROLĘ ODEGRAŁA TZW. „CZARNA GWARDIA"**, która, pozostając pod kierownictwem amerykańskim, przechodzi specjalne przeszkolenie w walkach ulicznych.

Twierdzeniu delegata amerykańskiego, że winę za zerwanie współpracy 4 władz okupacyjnych ponosi Zw. Radziecki, korespondent Tass przeciwstawia fakty separatystycznej akcji zachodnich władz okupacyjnych, jak uchwała londyńska utworzenia rządu zachodnio-niemieckiego oraz uchwała w sprawie Zagł. Ruhry, mającego odegrać specjalną rolę w agresywnych planach państw zachodnich.

Korespondent Tass przechodzi następnie do oświetlenia prawdziwego przebiegu rozmów moskiewskich, zniekształconych w relacji Jessupa. Jessup powtórzył wersję, która została już zaprzeczona przez rząd radziecki w nocie z 18 września o rzekomych dodatkowych żądaniach marszałka Sokołowskiego, który jakoby domagał się nowych ograniczeń w dziedzinie komunikacji powietrznej.

Takie przekręcanie faktów — zaznacza korespondent Tass — było potrzebne Jessupowi w celu przerzucenia odpowiedzialności za zerwanie rozmów moskiewskich z rządów mocarstw zachodnich na przedstawicieli Zw. Radzieckiego.

Wystąpienie Jessupa — donosi Tass — wbrew woli delegata St. Zjednoczonych, wykazało **BEZPODSTAWNOŚĆ PRZEDSIĘWZIĘCIA, JAKIM BYŁO POSTAWIENIE SPRAWY BERLIŃSKIEJ NA FORUM RADY BEZPIECZEŃSTWA.** Dało się to odczuć również w późniejszych przemówieniach przedstawiciela W. Brytanii — Cadogana — i przedstawiciela Francji — Parodiego, którzy czynili bohaterskie wysiłki, aby za wszelką cenę nie dotykać zagadnienia decyzji, jaką należałoby podjąć na Radzie Bezpieczeństwa.

W obliczu takiej sytuacji przewodniczący Eramuglia ku zdumieniu obecnych, oświadczył, że posiedzenie Rady Bezpieczeństwa zostaje zamknięte, przy czym nie podał terminu nowego posiedzenia. Tak niesławnie zakończyła się sprawa, wokół której państwa zachodnie starały się wytworzyć niezdrową atmosferę sensacji.

PARYŻ (PAP). Według pogłosek krążących w kuluarach Zgromadzenia ONZ na temat dwóch konferencji przedstawicieli 6 członków Rady Bezpieczeństwa nie zainteresowanych bezpośrednio sprawą Berlina, lansowany jest m. in. projekt swego rodzaju „gentlemen agreement" między przedstawicielami wielkich mocarstw, który pozwoliłby na **RÓWNOCZESNE ZNIESIENIE BLOKADY BERLINA I NA ZEBRANIE SIĘ RADY MINISTRÓW SPRAW ZAGRANICZNYCH.**

Zdaniem korespondenta AFP, przyjęcie takiej formy przez wszystkie strony zainteresowane pozwoliłoby prawdopodobnie uniknąć głosowania w Radzie Bezpieczeństwa i uregulować spór kompromisowo.

Włochy nie dotrzymują
warunków traktatu pokojowego

Nota rządu radzieckiego

MOSKWA. (PAP). — Jak podaje agencja TASS, min. spraw zagr. ZSRR Mołotow przyjął w dniu 4 bm. na audiencji ambasadora Włoch w Moskwie — Brozio, któremu złożył następujące oświadczenie:

„Zgodnie z postanowieniami art. 57 traktatu pokojowego, Włochy winne były przekazać Zw. Radzieckiemu przyznane mu 33 okręty włoskiej marynarki wojennej do dn. 15 grudnia 1947 r. Rząd włoski dotychczas nie przekazał Zw. Radzieckiemu ani jednego okrętu. Tym samym rząd włoski nie wykonał postanowień traktatu, mimo iż rząd radziecki zgodził się na przyjęcie okrętów bez remontu.

Pertraktacje na ten temat rozpoczęte w lipcu b. r. zostały przerwane z uwagi na to, iż rząd włoski wysunął w ich toku zupełnie nieuzasadnione i nie mające oparcia w postanowieniach traktatu pokojowego — pretensje.

Rząd radziecki zwraca uwagę rządu włoskiego na fakt, że sytuacja, jaka wytworzyła się w związku z przekazaniem ZSRR okrętów jest niedopuszczalna i domaga się, aby rząd włoski podjął niezwłocznie kroki celem wykonania postanowień traktatu pokojowego".

Trzęsienie ziemi w Turkiestanie

W dniu 6 b. m. w pobliżu miasta Aszchabad w republice Turkmeńskiej o godz. 2.17 czasu miejscowego zanotowano trzęsienie ziemi. W wyniku trzęsienia w Aszchabadzie wiele gmachów zostało zniszczonych. Są również liczne ofiary wśród ludności.

Rada Ministrów ZSRR wyłoniła komisję nadzwyczajną w celu zorganizowania pomocy dla ludności Aszchabadu.

Nie udał się manewr Bevina
z socjalistami i monarchistami w Hiszpanii

LONDYN (API) — Sprawa hiszpańska znalazła się w kręgu sprzecznych wiadomości, gdy korespondent jednego z dzienników madryckich doniósł, że przywódca monarchistów hiszpańskich na wygnaniu, Gil Robles, zdementował wiadomość o podpisaniu układu między prawicowymi socjalistami a monarchistami.

W czwartek doniesiono urzędowo, że między przywódcą prawego odłamu socjalistów hiszpańskich, Indalecio Prieto, a Gil Roblesem podpisany został układ, określający zgodę obu partii do działania w kierunku usunięcia reżimu Franco „bez uciekania się do gwałtu".

Według wczorajszych wiadomości, układ obejmował poparcie socjalistów dla przywrócenia monarchii konstytucyjnej w Hiszpanii, oraz przeprowadzenie plebiscytu w sprawie ostatecznej formy konstytucji. W polityce zagranicznej układ przewidywał przyjęcie planu Marshalla oraz przyłączenie się Hiszpanii do unii zachodniej, utworzonej w Brukseli.

W kołach politycznych Londynu podkreśla się skwapliwość z jaką ostrożny na ogół brytyjski Foreign Office poparł układ między socjalistami a monarchistami, nie przekonawszy się jeszcze o jego prawdziwości. Podkreśla się tu, że rząd W. Brytanii pragnąłby widzieć jak najszybciej rehabilitację Hiszpanii i jej włączenie do unii zachodniej.

Obserwatorzy uważają również, że W. Brytania znajduje się obecnie pod presją Stanów Zjedn., które domagają się włączenia Hiszpanii do bloku zachodniego bez względu na to, czy rządzi tam Franco, czy kto inny. Ponieważ zaś rząd brytyjski zdaje sobie sprawę, że prędzej czy później będzie zmuszony ustąpić pod presją amerykańską, stara się za wszelką cenę szukać innych rozwiązań, by mieć w przyszłości argumenty na obronę swego stanowiska przed oburzeniem opinii publicznej.

Jednym z dowodów tego oburzenia jest artykuł, który ukazał się w „Manchester Guardian". Dziennik pisze: „Wycofanie rezolucji z 1946 r. w sprawie Hiszpanii oraz zawarcie jakiegokolwiek porozumienia wojskowego z gen. Franco miałoby straszliwe skutki w Europie".

Masy pracujące Polski
STOJĄ NA STRAŻY SOJUSZU Z ZSRR
Inauguracja »Miesiąca Przyjaźni Polsko-Radzieckiej«

Dnia 7 b. m. odbyła się w sali „Romy" w Warszawie uroczysta akademia inaugurująca „Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej".

Na akademię przybyli przedstawiciele Rządu R. P. z min. Świątkowskim i Rusinkiem, członkowie ambasady radzieckiej w Warszawie z ambasadorem Lebiediewem na czele, generalicja oraz przedstawiciele samorządu Warszawy.

W prezydium zasiedli: prezes Zarz. Głównego min. Świątkowski, amb. Lebiediew, prez. Tolwiński, przew. Sankowski oraz przodownicy pracy i aktywiści TPPR.

Akademię zagaił przew. Zarz. Stołecznego TPPR ob. Dworakowski, stwierdzając, że akademia rozpoczyna w całym kraju „Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej", którego szczytowym punktem będzie uczczenie 31-ej rocznicy Rewolucji Październikowej.

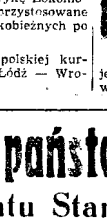

Min. Świątkowski

Z kolei głos zabrał min. **Świątkowski**, który zaznaczył, że tradycje przyjaźni łączące polskie i rosyjskie masy pracujące sięgają okresu przedrewolucyjnego. Rosja rewolucyjna — mówi dalej minister Świątkowski — to potomkowie Rylejewa, Pestela, Bestużewa, Murawiowa-Apostoła, którzy zginęli na szubienicy w walce z caratem, którzy tworzyli sojusz z polskim „Towarzystwem Demokratycznym" w obronie polskiej i rosyjskiej wolności.

Min. Świątkowski omówił następnie okres wybuchu Rewolucji Październikowej, przytaczając szereg przykładów świadczących o udziale polskich robotników w rewolucji narodu rosyjskiego.

Z kolei min. Świątkowski scharakteryzował podstawy ustrojowe Zw. Radzieckiego podkreślając, że bazę polityczną ZSRR stanowią rady delegatów mas pracujących. Bazę gospodarczą Zw. Radzieckiego stanowi socjalistyczny system gospodarstwa a w konsekwencji zniesienie wyzysku człowieka przez człowieka.

Omawiając następnie podstawowe problemy przyjaźni polsko-radzieckiej min. Świątkowski powiedział co następuje:

Dokonane przemiany społeczne w Polsce Ludowej i udostępnienie prawdy o Zw. Radzieckim sprawiły, że **SPOŁECZEŃSTWO POLSKIE SKUTECZNIE ZWALCZA PODSYCANE PRZEZ WROGA KLASOWEGO RESZTKI DAWNYCH UPRZEDZEŃ.** Świat stał się terenem ostrej walki, w której imperializm międzynarodowy z imperializmem amerykańskim na czele dążąc do panowania nad światem podsyca nastroje wojenne. Siły postępowe całego świata znajdują naturalną osłonę i oparcie w Zw. Radzieckim, w kraju zwycięskiego socjalizmu.

Budując pod przewodnictwem klasy robotniczej Polskę świata pracy, naród polski czerpie i czerpać będzie z bogatych doświadczeń budownictwa socjalistycznego Zw. Radzieckiego. Widząc w Zw. Radzieckim rękojmię bezpieczeństwa i pokoju każdy patriota winien być szczerze zem przyjaźni polsko-radzieckiej. Sprawa coraz ściślejszego sojuszu narodu polskiego ze Zw. Radzieckim jest sprawą całego obozu demokracji ludowej. Klasa robotnicza i masy pracujące Polski stoją i stać będą na straży nienaruszalności i trwałości sojuszu i przyjaźni Polski ze Zw. Radzieckim.

Ostatnie słowa ministra Świątkowskiego podchwycone przez zebranych, przekształciły się w długotrwałą manifestację na cześć Zw. Radzieckiego.

Akademia zakończona została częścią artystyczną.

Polskie parowozy
na linii Łódź - Wrocław

Parowozownia Łódź Kaliska otrzymała ostatnio kilkanaście parowozów typu PT 47. Parowozy te wyprodukowane zostały przez Fabrykę Lokomotyw w Chrzanowie i przystosowane są do prowadzenia dalekobieżnych pociągów pośpiesznych.

Parowozy produkcji polskiej kursują obecnie na trasie Łódź — Wrocław — Łódź.

Przeciwko nadużywaniu kościoła
do jakiejkolwiek akcji politycznej
Debata w czechosłowackim Zgromadzeniu Narodowym

PRAGA (PAP) W czasie debaty nad ustawą o ochronie ludowo-demokratycznej republiki czechosłowackiej, jaka toczyła się w środę na plenum Zgromadzenia Narodowego, poseł czeskiej partii ludowej dr Kucera poruszył zagadnienie stosunku państwa do kościoła. Zaznaczył on m.in., że nowa ustawa zabezpiecza wszystkim obywatelom wolność przekonań i wyznania i że rząd czechosłowacki będzie nadal dążył do utrzymania poprawnych stosunków między państwem a kościołami różnych wyznań.

Nie może być jednak rzeczą dla państwa obojętną nadużywanie urzędów kościelnych do jakiejkolwiek akcji politycznej, skierowanej przeciwko ludowo-demokratycznemu ustrojowi. Każdy duchowny może nie skrępowanie głosić publicznie swe przekonania, jednakowoż w kościele występować winien wyłącznie jako osoba duchowna.

Czeska partia ludowa wypowiada się zdecydowanie przeciwko tym wszystkim, którzy w jakiejkolwiek formie nadużywają kościoła, którcmu ludowo-demokratyczna republika udziela pełnego poparcia i ochrony.

Kryzys w stosunkach państw zachodnich
Nowe żądania Departamentu Stanu
wywołały ostry sprzeciw W. Brytanii i Francji

LONDYN (API). Koła zbliżone do brytyjskiego Foreign Office utrzymują, że punkt kulminacyjny kryzysu w stosunkach państw zachodnich nastąpił w ub. sobotę, gdy Marshall na konferencji trzech ministrów postawił W. Brytanii i Francji nowe ultimatum amerykańskie. Ultimatum to dotyczyło zmiany planu w stosunku do Niemiec i sojuszu obronnego Unii Zachodniej.

W związku z nowym planem niemieckim St. Zjednoczone kategorycznie zażądały wstrzymania przez W. Brytanię i Francję rozbiórki ciężkiego przemysłu niemieckiego w strefach zachodnich.

Według opinii USA cały przemysł niemiecki powinien przejść obecnie na pełną produkcję, aby przyczynić się do zrealizowania planu „pomocy" który ze względu na wzrastające niebezpieczeństwo inflacji w USA może ulec poważnej redukcji.

Z największą opozycją program Marshalla spotkał się ze strony W. Brytanii, która już od pewnego czasu napotyka na duże trudności eksportowe na rynku zachodnio-europejskim i nie chce stwarzać sobie w Niemczech nowego konkurenta.

Z niemniejszą opozycją spotkały się St. Zjednoczone w sprawie traktatu obronnego Unii Zachodniej — tym razem ze strony Francji.

W kołach politycznych, twierdzą, że rzecznicy francuscy nie uważają za właściwe brać poważnie planu obrony Unii Zachodniej dopóki Ameryka nie weźmie w nim bezpośredniego udziału.

Czy Ameryka — pytali rzecznicy francuscy — ma zamiar dopowiedzieć do wojny, w której za jej dolary będą się bić narody europejskie, podczas gdy St. Zjednoczone w spokoju będą gromadzić nowe zyski?

Zamiar kupienia gen. Franco do obozu zachodniego za cenę włączenia Hiszpanii do planu Marshalla wywołał również silną opozycję ze strony W. Brytanii.

Nagły wyjazd Marshalla i Bevina z Paryża uważany jest w londyńskich kołach politycznych jako potwierdzenie **GŁĘBOKICH RÓŻNIC ZDAŃ MIĘDZY ST. ZJERNOCZONYMI A PAŃSTWAMI EUROPY ZACHODNIEJ.** Różnice te, jakoby nabrały tak zasadniczego charakteru, że przedstawiciele państw zachodnich musieli niezwłocznie porozumieć się ze swymi rządami celem otrzymania instrukcji dla dalszych narad.

Obrady wojewódzkiego aktywu PPS
w Łodzi

6 b.m. odbyła się w Łodzi wojewódzka konferencja aktywu PPS, której celem było omówienie i realizacja uchwał Rady Naczelnej PPS. W obradach wzięli udział m. in. sekretarz CKW Baranowski, min. Dietrych oraz sekretarz CKW Cwik.

Po wysłuchaniu referatów zebrani poddali obszernej samokrytyce dotychczasową działalność łódzkiej organizacji partyjnej oraz uchwalili rezolucję witającą gorąco uchwały Rady Naczelnej PPS.

W myśl rezolucji zebrani postanowili przeprowadzić energiczną walkę z prawicowym odchyleniem w partii oraz usunąć z swych szeregów elementy klasowo obce i nastawione prawicowo. Usunięci zostali m. in. Henryk Wachowicz oraz E. Ajnenkiel.

KUPUJĘ
ALOE CAPENSIS
Warszawa, Prokuratorska 7 „LEK"
K 15146-0

Nieludzki ksiądz - katecheta
sprawcą śmierci ucznia

Do Sądu Doraźnego w Katowicach wpłynął akt oskarżenia przeciwko księdzu katechecie Welclowi, pełniącemu obowiązki proboszcza w Turkowicach i Wachowicach w pow. głubczyckim. Ksiądz Welcel aresztowany został i osadzony w więzieniu, gdyż jego postępowanie stało się przyczyną śmierci 12-letniego Michała Grocholskiego, ucznia szkoły podst. w Bucieochowicach w pow. głubczyckim. Został on tak dotkliwie pobity przez katechetę szkolnego, ks. Welcla, że wywiązało się zapalenie opon mózgowych, które spowodowało śmierć chłopca.

W toku dochodzeń ustalono, że wypadki bicia uczniów przez nieludzkiego katechetę nie należały do rzadkości. 12-letni Grocholski pobity został przez katechetę dlatego, iż ojciec jego odmówił dostarczenia kozi na potrzeby ks. Welcla.

Życie sportowe

Dziewięćdziesięciu sportowców radzieckich
przybywa do Polski

W związku z „Miesiącem Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej" na zaproszenie Głównego Urzędu Kultury Fizycznej przybywa do Polski 90-osobowa ekipa sportowców ZSRR. W skład ekipy wchodzą zawodniczki i zawodnicy następujących gałęzi sportu: lekkoatletyka, koszykówka, siatkówka i gimnastyka.

Sportowcy radzieccy przybędą do Warszawy 9 lub 10 października b.r. Pobyt ich w Polsce potrwa około 2-ch tygodni. Sportowcy radzieccy wystąpią w różnych ośrodkach Polski.

Przed meczem z Rumunią

Wczoraj drużyna rumuńska przybyła do Warszawy, skąd następnie odjedzie do Katowic. Skład drużyny rumuńskiej przedstawia się następująco: Jonescu, Marinescu i Formasi, Bacut, Titter i Michailescu, Partal, Merecea, Perasesiba, Vardey i Dumitrescu. Rezerwowi Justin, Petrescu i Fernbach.

Mecz piłkarski Polska — Rumunia będzie transmitowany przez Polskie Radio dnia 10 b.m. w programie ogólnopolskim od godz. 15 — 16-ej.

Brno — Wrocław
w lekkoatletyce

W niedzielę, dnia 10 b. m. rozegrany zostanie na stadionie olimpijskim we Wrocławiu międzynarodowy mecz lekkoatletyczny Brno—Wrocław.

W drużynie czeskiej startować będą między innymi olimpijczyk Cejona oraz doskonały czasomierz Kissewetter.

Jubileuszowy turniej AZS

7 b. m. rozpoczął się jubileuszowy turniej AZS w piłce ręcznej, w którym biorą udział drużyny „Sparta" (Praha) — siatkówka i koszykówka mężczyzn i koszykówka kobiet; drużyna siatkarek Slezska Ostrava, koszykarki Akademii Wychowania Fizycznego Budapeszt. Wieczorem przybyć mają siatkarze „Csepel" Budapeszt. Z drużyn krajowych startują: AZS (Wrocław) — siatkówka mężczyzn; HKS (Łódź) — siatkówka i koszykówka kobiet; AZS (Warszawa) — siatkówka i koszykówka drużyn męskich i żeńskich.

Turniej rozpoczęło spotkanie w piłce siatkowej mężczyzn między drużynami „Sparta" (Praha) a AZS (Warszawa). Spotkanie wygrali Czesi 15:9, 17:15. „Sparta" była drużyną lepszą techniczne. Jedynie w drugim secie AZS prowadził 14:9. U Czechów najlepiej wypadli reprezentanci kraju Schwarzkopf i Svoboda.

Skład reprezentacji bokserskiej Węgier
na mecz z Polską

Węgierski Związek Bokserski ustalił następujący skład drużyny reprezentacyjnej, która spotka się dn. 16 b.m. w Budapeszcie z reprezentacją Polski (od wagi muszej do ciężkiej): Bednay, Horvath, Farkas, Buday, Bene I, Szalay, Kapoesci Mihayi.

Zagraniczna kronika sportowa

W San Francisco odbywają się zawody tenisowe o mistrzostwo USA na kortach twardych. W turnieju tym Drobny (CSR) zakwalifikował się do ćwierćfinału bijąc Custona (USA) 6:4, 6:1.

Tegoroczny mistrz zawodowej ligi angielskiej w piłce nożnej Arsenal pokonał ongiejszy zdobywcę Pucharu Anglii Manchester United 4:1.

Francuz Cerdan, bokserski mistrz świata w wadze średniej ma w styczniu stoczyć walkę towarzyską z Amerykaninem Jake Lamotą. Mecz odbyłby się w Madison Square Garden.

Ze świata

WALKI W PALESTYNIE

JEROZOLIMA. W Negew na południu Palestyny doszło do walk między wojskami egipskimi a żydowskimi. Wojska egipskie wyprowadziły do walki czołgi oraz lotnictwo.

AFERA SPEKULACYJNA W W. BRYTANII

LONDYN. Policja brytyjska wpadła na ślad olbrzymiej afery spekulacyjnej, w którą zamieszanych jest kilka ministerstw, oraz wielu osobistości przemysłowców. Śledztwo wykazało, że chodzi tu o sprzedaż na wielkim rynku materiałów przeznaczonych na eksport.

STRAJK TRAMWAJARZY W UDINE

RZYM. Tramwajarze w Udine, po południowej przerwie podjęli ponownie strajk na znak protestu przeciwko zwolnieniu z pracy. Tramwajarze postanowili strajkować tak długo, dopóki zwolnieni pracownicy nie zostaną ponownie przyjęci do pracy.

PROCES DENAZYFIKACYJNY HITLERA I EWY BRAUN!

MONACHIUM. Proces denazyfikacyjny przeciwko Adolfowi Hitlerowi i Ewie Braun, rozpocznie się przed sądem w Monachium 15 października. Prokurator generalny uznał, iż ma żądać konfiskaty majątku Hitlera i jego żony.

SUKCES KOMUNISTÓW W WYBORACH SAMORZĄDOWYCH

PARYŻ. Podczas wyborów samorządowych w Romilly sur Seine, w dep. Aube, komunistom otrzymali 13 mandatów, o 8 więcej niż podczas poprzednich wyborów, demokratyczni 10 mandatów (o 1 mniej), partia socjalistyczna 4 mandaty, 1.

BELGIA NAWIĄZUJE STOSUNKI Z HISZPANIĄ

BRUKSELA. Po nawiązaniu stosunków handlowych z Hiszpanią przez rządy W. Brytanii i St. Zjednoczonych, rząd belgijski wysłał do Madrytu specjalną komisję w celu rozpoczęcia pertraktacji handlowych.

NOWE TRANSPORTY WOJSK DO INDONEZJI

HAGA. Z Rotterdamu wypłynął do Indonezji transportowiec holenderski, mający na pokładzie żołnierzy przeszkolonych w marynarce. Wojska mają być skierowane na Jawę.

TERROR W GRECJI

ATENY. W ciągu ostatnich 2 dni trybunały wojskowe skazały na śmierć 27 demokratów greckich, oskarżonych o współpracę z armią gen. Markosa. Wyroki zostały wykonane.

POSELSTWO JUGOSŁAWII W EGIPCIE PRZE CIW TITO.

KAIR. Poseł jugosłowiański w Egipcie, Pasić, wraz z większością urzędników poselstwa wypowiedział się przeciw polityce Tito i postanowił nie powracać do Jugosławii. Wszyscy urzędnicy, wraz z rodzinami, udali się z Aleksandrii do Zw. Radzieckiego.

UNIEWINNIENIE ZBRODNICZEGO LEKARZA

BERLIN. Były lekarz naczelny obozu koncentracyjnego w Buchenwald i współpracownik „Instytutu Lekarskiego SS" — Robert Neumann, którego naukowe eksperymenty kosztowały życie tysięcy więźniów został uznany przez sąd denazyfikacyjny w Darmstadzie za „mniej obciążonego" i skazany na 10 marek grzywny. Neumann będzie obecnie wykładał na wydziale lekarskim uniwersytetu w Monachium.

Złóż ofiarę
na Polski Czerwony Krzyż

Kmicikiewicz na ławie oskarżonych

Sąd udowodnił mu bezspornie

mordowanie i prześladowanie robotników w Hasagu

Jak podawaliśmy na pierwszej stronie, sprawa b. werkschutza Hasagu — Peltzery, Romana Kmicikiewicza, została po dłuższej przerwie rozstrzygnięta ostatecznie.

Przewód sądowy zamknęły zeznania trzech dodatkowych świadków — Hermana Kohna, świadka obrony — Krzesińskiego, oraz powołanego w ostatniej chwili znanego działacza niepodległościowego — św. „Ponurego".

Św. Kohn powtórzył swe zeznanie z pierwszej rozprawy o udziale oskarżonego w masowych zabójstwach Żydów w małym getcie. Świadek ten widział jak dwaj Żydzi po opuszczeniu bunkru ratowali się ucieczką, a Kmicikiewicz przyklękł i zastrzelił jednego z nich.

Zeznanie dawnego szofera z Hasagu, Krzesińskiego, na temat „ludzkiego" stosunku Kmicikiewicza do robotników żydowskich wydało się wręcz nieprawdopodobne.

Z wywodów ostatniego świadka „Ponurego" wynika, że nazwisko oskarżonego już od 1943 r. tkwiło w rejestrze tych przestępców, na których organizacje podziemne wydawały wyroki śmierci.

Tak więc za oskarżonym nie nie przemawia. Obrońca w nadziei ustalenia ewentualnych okoliczności łagodzących, wniósł o przeprowadzenie wizji lokalnej terenów dawnego getta i Hasagu Peltzery. Sąd wniosek ten odrzucił, odczytując z kolei zeznania kilku świadków nieobecnych.

W świetle tych zeznań nanowo odżyły straszliwe sceny, których głównym aktorem był 17-letni wówczas Roman Kmicikiewicz, na nowo zdawały się przesuwać szeregi głodnych Żydów, którym oskarżony wyrywał z rąk menażki z zupą, rozbijając je na ich głowach. Nie szczędził on także polskich robotników, którzy pod wpływem współczucia dzielili się z Żydami swym chlebem... Na nowo odżyły jęki katowanych, strach wywożonych na miejsca zagłady i obłąkańczy lęk chorych dla których selekcja była zapowiedzią śmierci. Pamięć maleńkiej, chorej na świerzb dziewczynki, wywiezionej razem z tumanami na cmentarz, zdaje się dotąd wołać o pomstę.

Prokurator Kosiński w ostatnim zdaniu swego przemówienia zaznaczył, że wyrok jakiego się domaga dla Kmicikiewicza nie będzie wyrazem zemsty lub nienawiści, lecz tylko wyrokiem sprawiedliwości.

W chwili oddawania numeru na maszynę Sąd wyroku jeszcze nie ogłosił.

Usprawnić komunikację

Nie musimy specjalnie udowadniać że miasto nasze odgrywa bardzo ważną rolę w życiu gospodarczym i administracyjnym naszego regionu. Jednakże mimo zasadniczej konieczności Częstochowa słabo powiązana jest z powiatowymi miastami i miasteczkami, nie mówiąc już o miejscowościach mniejszych. Skutek oczywiście jest taki, że bardzo poważny odsetek młodzieży, pragnący uczęszczać do szkół w Częstochowie pozbawiony jest tej możności, a wiele spraw, wagi zasadniczej, które mogą być załatwione tylko u nas przysparza mieszkańcom tych właśnie miasteczek masę kłopotu.

Bez wątpienia poważnym szkopułem jest słabe powiązanie komunikacyjne Częstochowy z najbliższą nawet okolicą. Cytowanie konkretnych przykładów wzmocniłoby jeszcze naszą tezę. Przecież duże trudności komunikacyjne takich miasteczek jak Żarki, liczące kilka tysięcy ludzi, Kamienica Polska, mogąca się rozwinąć do poziomu wcale pokaźnego ośrodka włókienniczego, czy Koziegłowy zabite od świata kolejowego deskami wymownie świadczą o tym, że powiązanie tych miejscowości z Częstochową musi ulec uintensywnieniu.

Rzecz jasna, że przeprowadzenie komunikacji kolejowej nie jest sprawą, która da się załatwić z dnia na dzień. Jest to muzyka jeszcze bardzo dalekiej przyszłości. Tymczasem jednak miejscowości tych nie można pozostawić tak po prostu na pastwę losu i kaprysów przedsiębiorców samochodowych.

Wiele miejscowości podczęstochowskich powiązanych jest wyłącznie z naszym miastem autobusami kursującymi wcale nie najlepiej. Zaznaczyć przy tym należy że frekwencja w autobusach jest bardzo wielka. Chcąc np. dostać się do Przyrowa trzeba zająć miejsce w autobusie już na godzinę przed ustalonym rozkładem czasem odjazdu samochodu. Skoro zaś tak wielki jest napływ pasażerów, — należy wnosić, że i dochody owych przedsiębiorstw komunikacyjnych przedstawiają się nie najgorzej.

Tym więcej sprawy komunikacji podmiejskiej nie należy puszczać na fale dobrej lub złej woli przedsiębiorców, którzy rozkład jazdy układają pod kątem widzenia jak największej rentowności.

Gdybyśmy bowiem tymi kategoriami chcieli rozumować w sprawach komunikacji, to ranne tramwaje w dużych miastach należałoby w ogóle zlikwidować, bo nigdy nie są przepełnione i „nie opłaca" się ich utrzymywać.

Ponieważ jednak dla sektora spółdzielczego jest pełne miejsce w naszym ustroju, — uważamy, że spółdzielczą komunikację autobusową podmiejską należy utrzymać, ale właściwe czynniki muszą zabrać głos, żeby komunikacja była naprawiana komunikacją, a nie rzeczą przypadku, zależną od „widzimisię" samych kierowników spółki transportowej.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Załoga „Lecha" wróci do kraju na holenderskim promie

Holown'k ratunkowy „Herkules", który miał odszukać i zbadać wrak zatopionego przez minę statku „Lech", powrócił już do Gdyni. Kapitan Point dowiedział się, że kapitan statku „Lech" Starbała i załoga znajdują się już w Kopenhadze.

Cała załoga „Lecha" wraz z kapitanem powróci do Szczecina promem.

Nowe kursy szkoleniowe w Szkole Zawodowej Nr 1

Dyrekcja Publicznej Średniej Szkoły Zawodowej Nr 1 w naszym mieście przystępuje do organizacji trzech nowych kursów szkoleniowych, a to:

Ośmiotygodniowego kursu eksternistycznego, przygotowującego kandydatów wszystkich zawodów do egzaminów czeladniczych, dostępnego dla tych, którzy ukończyli 18 lat życia i odbyli praktykę w swoim zawodzie; półrocznego kursu z zakresu średniej szkoły zawodowej dla kandydatów, którzy ukończyli dokształcającą szkołę zawodową względnie posiadają odpowiednie równorzędne przygotowanie ze średniej szkoły ogólnokształcącej lub zawodowej, i wreszcie — trzeciego kursu kroju ciężkiego dla mistrzów i czeladników krawieckich.

Kurs ten trwać będzie dwa miesiące i dostępny jest dla wszystkich mistrzów i czeladników krawieckich.

Na wspomniane kursy przyjmowane już są zapisy. Dodać należy, że wykłady odbywać się będą w godzinach wieczornych.

Nagrodzony przez Min. Kultury i Sztuki Partyzancki Chór „Pochodnia" będzie koncertował w Warszawie

Częstochowski Chór Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację „Pochodnia" należy do najlepszych zespołów śpiewaczych w kraju i posiada za sobą wiele sukcesów artystycznych odniesionych w Polsce i zagranicą, ostatnio zaś w Budapeszcie.

Właśnie echem tego ostatniego sukcesu, „Pochodni" jest uznanie ze strony Ministerstwa Kultury i Sztuki oraz przyznanie Chórowi nagrody pieniężnej.

W piśmie Ministerstwa Kultury i Sztuki wystosowanym na ręce kierownika „Pochodni" prof. Mariana Zawadzkiego, czytamy:

„Serdecznie gratuluję i dziękuję Chórowi „Pochodnia" za odniesione sukcesy na I Międzynarodowym Konkursie Chórów Robotniczych w Budapeszcie.

Jako nagrodę Ministerstwo Kultury i Sztuki przeznacza Chórowi „Pochodnia" subwencję w wysokości 300.000 zł. Wiceminister Wł. Sokorski".

Jak się dowiadujemy Partyzancki Chór „Pochodnia" zaproszony został ponadto do stolicy, gdzie da dwa koncerty. Jeden w sali „Romy" przeznaczony będzie dla szerszej publiczności, drugi zaś wyłącznie dla Związków Zawodowych.

Całość tej imprezy organizuje Dyrekcja Biura Koordynacji Ruchu Amatorskiego Ministerstwa Kultury i Sztuki.

Współudział w koncertach „Pochodni", które odbędą się w Warszawie w połowie listopada, weźmie jedna z czołowych sił pianistycznych.

Przyznaną przez Ministerstwo Kultury i Sztuki nagrodę, zamierza „Pochodnia" zużyć na sprawienie dla członków chóru jednolitego umundurowania, co niewątpliwie podniesie reprezentacyjność tego czołowego zespołu śpiewaczego.

MIESIĄC POGŁĘBIENIA PRZYJAŹNI POLSKO - RADZIECKIEJ

Bezpłatne SEANSE W KINACH

W programie imprez kulturalnych urządzanych w naszym mieście w ramach Miesiąca Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, przewidziane są również bezpłatne seanse przed południowe w miejscowych kinach, poprzedzane prelekcją. (ig)

Z NOŻEM NA BIEDRONKĘ

Za pokłucie nożem Tadeusza Biedronka we wsi Czupurki gm. Potok Złoty odpowiedział przed Sądem Józef Antosik, skazany w wyniku rozprawy na pół roku więzienia. (m)

Nieletni woźnica przejechał na śmierć dziecko

22 lipca r. b. około godz. 19 od strony mostu kolejowego w kierunku ul. Piłsudskiego jechał z nadmierną szybkością nieletni dorożkarz Henryk Tomaszek (Targowa 10).

W tym momencie jedną przechodził 3-letni chłopczyk Ryszard Izydorczyk. Nie zważając na to Tomaszek nie zwolnił tempa jazdy i zakręcił w pełnym galopie na ul. Piłsudskiego, najeżdżając na chłopczyka i przewracając go na jezdnię, przy czym koń przeszedł przez leżącego przednimi kopytami. Przewiezione do szpitala dziecko zmarło w niespełna pół godziny.

13-letni Tomaszek znajdujący się pod odpowiedzialnym dozorem swego ojca, Bolesława Tomaszka, stanie niebawem przed Sądem Okręgowym. (g)

Za sfałszowanie dokumentu pół roku więzienia

Funkcjonariusz M. O. pełniący służbę na skrzyżowaniu ulic Kościuszki i Ale. N. M. Panny zatrzymał motocykl bez numeru rejestracyjnego, prowadzony przez Mariana Gaszkowskiego. Przy legitymowaniu Gaszkowski okazał milicjantowi sfałszowaną kartę rejestracyjną, wystawioną na nazwisko Pacudy Zygmunta, przy czym nazwisko to było skreślone a pod nim figurował podpis Gaszkowskiego.

Na uwagę milicjanta, że za świadczenie jest nieważne, Gaszkowski wręczył mu 500 zł. mówiąc: „dziś każdy chce żyć, a ja... pojadę bocznymi ulicami".

Łapówka nie pomogła. Okazało się, że Gaszkowski nabył motocykl od Zygmunta Pacudy, który wspomnianą kartę rejestracyjną własnoręcznie podrobił.

Zarówno Pacuda, jak i Gaszkowski skazani zostali przez Sąd Okręgowy po pół roku więzienia z warunkowym zawieszeniem. (m)

UKARANIE PIEKARZA

Na skutek oskarżenia Komisji Specjalnej stanął przed Sądem Grodzkim Jan Łaszewski z Blachowni, który wypiekał i sprzedawał konsumentom chleb, zanieczyszczony piaskiem i odchodami myszami.

Nieuczciwego piekarza skazano za to na 8.000 zł grzywny. (m)

Pamięci lekarzy

umęczonych i zamordowanych przez Niemców w czasie wojny na terenie naszego miasta.

Kosmetyki Miraculum
sprzedaje od 1.10 1948
na prawach wyłączności
Centrala Handlowa Przemysłu Chemicznego
Oddziały i Pododdziały
w miastach wojewódzkich i powiatach.
K 8458/4659

Żona

ŻONIE NIERÓWNA

Wzdychasz, że Jana żonka przyjemna i miła
wygląda by każdemu nieba przychyliła,
twoja zasię podwika tłucze swoje garnki
na twej głowie, gdy wracasz z przydługiej pogwarki.
Hej — zmieniłby się Janek na ten los twój srogi —
Mniej szpetnie głowę stroją guzy niźli rogi!

S. Z.

Czy to jest dopuszczalne?

Nielitościwy właściciel domu eksmituje matkę z 8 dzieci

Od dłuższego już czasu ob. Fijałkowski, właściciel domu przy ul. Kopernika 16, dążył do usunięcia, z 1-izbowego lokalu, znajdującego się w tym domu, ob. Bednarskiej.

P. Bednarska zajmowała poprzednio lokal, złożony z 2 izb i kuchni, została jednak z mieszkania tego usunięta i obecnie wraz z bardzo liczną rodziną mieszka w 1 izbie.

I z tego pomieszczenia właściciel domu p. Fijałkowski eksmituje swoją lokatorkę nie licząc się ani z tym, że jest ona obarczona licznym potomstwem, ani też że już zbliża się okres zimowy, a p. Bednarska nie ma dosłownie gdzie się podziać.

Jako jeden z powodów akcji przeciwko p. Bednarskiej jest podawany fakt, iż mąż jej rzekomo był w czasie okupacji volksdeutschem. Faktycznie jednak Bednarski, urodzony na Śląsku, na volkslistę się nie zapisał, a w wyniku dochodzenia, prowadzonego przeciw niemu, został ostatecznie uniewinniony.

Sprawa o eksmisję była już rozpatrywana parokrotnie, mimo wszakże usiłowań, aby załatwić ją polubownie, uparty właściciel domu nie poniechał swych planów i nie zrezygnował z zamiaru eksmisji Bednarskiej. (a)

TEATR KAMERALNY

„MOST" dramat Jerzego Szaniawskiego

„Szaniawszczyzna". — wedle terminu wziętego od nazwiska autora szeregu najcelniejszych utworów naszej współczesnej literatury dramatycznej, Jerzego Szaniawskiego, — nie każdemu się podoba, nie każdemu bowiem odpowiada wysublimowany klimat jego sztuki, drobiazgowość konfliktów psychicznych niemożliwa, nie do przyjęcia w biegu życia.

Teatroman jednak, mimo tych zastrzeżeń, musi przyznać, że sztuka sceniczna Szaniawskiego jest sztuką doskonałą, wyposażoną w pełnię walorów. „Most" się szczytów precyzji tej samej, którą obserwujemy w przepięknych jednoaktówkach „Matka" i „Powódź", włączonych w „Dwa teatry". Zwartość, siła dramatycznego wyrazu, sugestywność przyciągają widza nieodparcie i trzymają w nieustającym napięciu a jednocześnie pajęcza koronowość nastroju i słowa zachwyca, spełniając jak gdyby rolę bezpieczn ka przy tym wysokim napięciu.

Specyficzny klimat sztuki Szaniawskiego ma swoje częściowe uzasadnienie w tym, że toczy się ona wśród ludzi wybranych. Tylko tych ludzi — wyłącznie szlachetnych — Szaniawski pokazuje w akcji. Mogą być oni silniejsi lub słabsi, mogą być fanatykami, zdolnymi do czynów szalonych, ale złych wśród nich nie ma. O złych autor tylko napomyka bądź słowem, bądź też ukazując ich ale na chwilę i w milczeniu.

Ludzie zresztą u Szaniawskiego nie nazywają się złymi i dobrymi, tylko mają w sobie dobrą lub złą moc. Trzeba sobie dopiero tę moc tłomaczyć na język zwykły.

Najbliższą nam postacią z „Mostu" jest narzeczona architekta Tomasza — Helena. Szaniawski obdarzył ją dobrą mocą. Tę moc znamy dobrze — daje ją wiara w człowieka, w jego trud, w jego pracę, w lepsze, szczęśliwsze jutro jakie on tą pracą zbuduje. I to już nie jest ważne czy taka moc zwycięża drugą mistyczną jak w „Moście" czy drogą czynu — jak to stale obecnie obserwujemy. Ważne, że zwycięża!

Ciekawą jest w sztuce krytyka b. polskiej policji, wyrażająca jaskrawo jej brak morale. Szaniawski nazywa ją ochroną możnowładców a jej funkcjonariuszów demaskuje jako ciemnych „typków" oraz wykolejeńców, spełniających swą pracę mechanicznie, bez żadnego dla niej szacunku.

„Mostem" otworzył sezon Teatr Kameralny równie godnie jak to uczynił Teatr Wielki „Domem pod Oświęcimiem". Dyr. *Tadeusz Krotke* dokonał swego dzieła reżyserskiego w ramach właściwej dyscypliny, która dla „Mostu" jest bardzo surowa. Są tu przecież momenty o wielkiej dynamice, a jednocześnie nie może wówczas ulec najlżejszemu zgrubieniu delikatna tkanka sztuki. Tym kanonom stało się zadość.

Pierwsze słowo należy się naszemu miłemu gościowi *p. Tadeuszowi Cyglerowi*. Nie ma on w tym roku — ku żalowi swych wielbicieli — tak efektownego popisu „na oko" jak w „Trasie" w sezonie ubiegłym, za to mamy możność dopełnienia swego sądu o jego możliwościach i stwierdzenia że posiada on siłę dramatycznego wyrazu przekonującą i emocjonującą. Szczególnie utkwiło mnie w pamięci śliczne wzruszenie z jakim słucha ojca w II akcie.

Bardzo dobrze zaprezentowały się dwie „nowe" panie — subtelna, wrażliwa *Maria Drzewiecka* w roli Heleny i szczera, bezpośrednia *Zofia Wicińska* w roli Marysi.

Najbardziej sugestywną postacią „Mostu" jest stary przewoźnik. Cały czas czuje się jego obecność i dla tego jego ukazanie się oczekiwane jest z dużym napięciem. *P. Ferdynand Sarnowski* podtrzymuje to napięcie — stworzył postać imponującą.

Postacie charakterystyczne Szaniawski opracowuje bardzo dyskretnie.

Tę dyskrecję zachował zarówno *p. Andrzej Witkowski* w roli upośledzonego na umyśle Janka, grającego tą czysto, bez gierek, jak i *p. Stanisław Romanek* w roli Gościa — agenta policji, utrzymując ją w stylu autora, w półtonach.

Staranne, doskonale rozplanowane opracowanie dekoracyjne dał sztuce *art. mal. Władysław Wagner*.

STANISŁAWA ZIELIŃSKA

Dzień Częstochowy

CZŁONKOWIE PPR *koła „Warszawska" zbierają się w poniedziałek dnia 11 b. m. o godz. 18 w lokalu PPR dzielnicy „Śródmieście" I Aleja 9. (s)*

ZEBRANIE DZIENNIKARZY *członków tutejszego Oddziału Zw. Zawodowego Dziennikarzy RP. odbędzie się w dniu dzisiejszym o godzinie 18 w redakcji „Życia Częstochowy". Na zebraniu tym prezes Oddziału red. Kraak złoży sprawozdanie z obrad Zarządu Głównego Zw. Zaw. Dziennikarzy, odbytego ostatnio we Wrocławiu.*

NA POTRZEBY SZKOŁY *przeznaczony będzie całkowity dochód z zabawy tanecznej, którą urządzi Komitet Rodzicielski przy Szkole Podstawowej w Kiedrzynie w dniu jutrzejszym. Zabawa odbędzie się w tamtejszej sali strażackiej.*

NA DOM DZIECKA *w Olsztynie ofiarował p. Stefan Bereziński członek tutejszego Cechu Tkaczy i Dziewiarzy pozostałe po wystawie eksponaty, a to dwie sukienki, golfik, pajacyk z czapeczką i parę spodenek.*

CIEKAWA IMPREZA *kulturalną urządza w dniu dzisiejszym Huta „Częstochowa" w ramach impreza z okazji Miesiąca pogłębienia przyjaźni polsko - radzieckiej. Impreza ta odbędzie się przy współudziale baletu i chóru męskiego Domu Kultury w sali fabrycznej. Początek o godz. 19-ej, wstęp wolny.*

OLEJ KOKOSOWY *na karty zaopatrzenia IRD-3, IRD-7 i IRD-12 za miesiąc sierpień winni niezwłocznie pobrać w sklepach rozdzielczych „Jedności" ci posiadacze kart, którzy przydziału dotychczas nie zrealizowali.*

W PONIEDZIAŁEK 11 B. M. *o godzinie 18 odbędzie się w Instytucie Filmowym — Al. Kościuszki 27 zebranie członków częstochowskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Fotograficznego.*

ZARZĄD *Wojewódzkiej Spółdzielni Rybackiej w Częstochowie zwołuje nadzwyczajne zebranie swych członków w niedzielę 10 b. m. o godz. 10 rano w lokalu przy ul. Al. N. M. Panny 14.*

SPORT — SPORT —SPORT — SPORT — SPORT —SPORT — SPORT — SPORT —

Bezkrólewie w Okręgu Piłkarskim

Sensacyjna rezygnacja większości członków zarządu

Piłkarstwem naszym wstrząsnęło przedwczoraj poważne wydarzenie — większość członków zarządu Częstochowskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej z jego prezesem p. Rydzewskim i II wiceprezesem Podlewskim na czele zgłosiła rezygnację z dalszego zajmowania stanowisk w tym zarządzie.

Rezygnacja ta ma następujące podłoże: aczkolwiek zarząd Cz. OZPN należał do najsprawniej działających w kraju, aczkolwiek komplet jego ożywiony był ogromnym zapałem do pracy, to jednak niektórzy jego członkowie nie ustrzegli się błędów, jakie sami zarzucali przed dziewięcioma miesiącami obalonemu przez siebie zeszłorocznego zarządowi, mianowicie skłonności do uzurpowania sobie praw dyktatorskich. Wskutek tego na pozornie dobrze zcementowanym bloku zarządu zaznaczać się poczęły rysy, a pogłębiająca się różnica zdań w szeregu spraw doprowadziła do wyraźnego konfliktu, a ten znalazł swój wyraz w czwartkowej rezygnacji.

O tej ostatniej powiadomiony został PZPN, a wobec zbyt silnego zdekompletowania składu zarządu zwołane będzie na dzień 17 b. m. Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie celem wyboru nowych władz okręgu.

Nie rozporządzając odpowiednim materiałem wstrzymujemy się od wydania sądu o całej tej sprawie, jako o sprawie na razie czysto wewnętrznej Cz. OZPN-u najlepszy sąd wyda o niej Walne Zgromadzenie.

W JEDNEJ RUNDZIE

ŚLUB LEONA KUCHARSKIEGO

działacza Skry z p. Bogumiłą Siemińską odbędzie się dziś o godz. 17.30 w kościele św. Rodziny; składamy Nowożeńcom życzenia szczęścia w nowym życiu.

MECZ VICTORIA — GWARDIA

odbędzie się dzisiaj o godzinie 15.30 na boisku miejskim; w przerwie mecz siatkówki Gwardia — ORMO.

WALNE ZEBRANIE CKOZPR

odbędzie się jutro w Gmachu Sportowym o godzinie 10.30 w pierwszym, a o godzinie 11 w drugim terminie.

BRYGADA

zawiesiła chwilowo działalność swej sekcji bokserskiej, nie mogąc znaleźć dla niej kierownika po rezygnacji p. Wolnowskiego.

Bez Baraniaka ale z Grolikiem jedzie Skra do Chruszczowa

Jutrzejsze spotkanie Skra — Szombierki, wokół którego skupia się całe zainteresowanie sportowej Częstochowy, nie będzie pierwszym spotkaniem obu tych drużyn.

W zeszłorocznych rozgrywkach eliminacyjnych znajdowały się one w jednej grupie. Pierwszy mecz w Chruszczowie wygrały Szombierki 4:0, lecz w tym rewanżowej Skra zrewanżowała się Szombierkom, wygrywając z nimi u siebie 13 lipca 2:1 (1:1). Zdobywca obu bramek dla Skry był Bulski. Jeśli chodzi o końcową pozycję obu drużyn, to Szombierki wyprzedziły Skrę, zajmując szóste miejsce ze zdobyczą 15 pkt. i st. br. 31:45, gdy Skra uplasowała się na miejscu siódmym, mając 12 pkt. i st. br. 36:62.

Skra wystąpi jutro w Chruszczowie bez Baraniaka, który na meczu z Jednością skręcił sobie nogę i ma ją obecnie w gipsie. Natomiast drużynę zasili Grolik i Łyscarz I, co wzmocni znacznie jej formacje obronne.

Wyjazd kibiców autami do Chruszczowa nastąpi jutro o godzinie 6.30 rano sprzed lokalu „Skry".

Zgon sportowca

Wczoraj zmarł w szpitalu Ubezpieczalni po długiej chorobie jeden z założycieli KS Orlęta ś. p. Włodzimierz Betnarski, b. środkowy pomocnik drużyny tego klubu i kilkakrotny reprezentant barw Częstochowy.

Zmarły odznaczał się zawsze na boisku szlachetną postawą, a w życiu klubowym i codziennym cnotami koleżeńskimi. Cześć Jego pamięci!

Mecz Skry z Szombierkami

O GODZ. 10-ej

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że spotkanie o wejście do ligi między Skrą a Szombierkami odbędzie się o godz. 10-ej. Równocześnie dowiadujemy się, że zamówione bilety na mecz Polska — Rumunia można odebrać w sekretariacie Skry.

Wypadki i przestępstwa

ZA PRZYWŁASZCZENIE STOJAKA

Stefan Łazarski i Władysław Knysak ze wsi Zawada przywłaszczyli sobie stojak elektryczny, należący do Adama Bekusa, za co Sąd Grodzki skazał każdego z nich na 2 mies. aresztu z warunkowym zawieszeniem. (m)

UŻYWAŁ SKÓR Z NIELEGALNEGO ŹRÓDŁA

U tutejszego szewca Tadeusza Dziubka zakwestionowano 13 kawałków skóry miękkiej i 12 kawałków twardej z nielegalnego źródła. Towar został skonfiskowany a Dziubek skazany został na 2.000 zł grzywny. (m)

Ze sceny

„DOM POD OŚWIĘCIMIEM"

TEATR WIELKI

Dzisiaj o godzinie 19.30 ciesząca się niesłabnącym powodzeniem, sztuka w 4 aktach T. Hołuja p. t. „DOM POD OŚWIĘCIMIEM". Reżyseria A. Kwiatkowskiego.

Jutro o godzinie 16 i 19.30 2 przedstawienia sztuki „DOM POD OŚWIĘCIMIEM".

W poniedziałek „DOM POD OŚWIĘCIMIEM" W RĘDZINACH.

TEATR KAMERALNY

„MOST"

Dzisiaj o godzinie 20 niezwykle interesujący dramat w 3 aktach Jerzego Szaniawskiego p. t. „MOST". Reżyser dyr. P. Krotke.

Jutro o godzinie 18.30 i 20 „MOST".

Nasi korespondenci donoszą:

Przedbórz

NOWY GOSPODARZ SPÓŁDZIELNI

W spółdzielni w Strzelcach Małych nowym gospodarzem tamtejszej spółdzielni został Józef Musiał w miejsce St. Głogosza, który ustąpił na własną prośbę. — Ustępującemu gospodarzowi wyrazili spółdzielcy podziękowanie za owocną pracę. (n)

MŁODZIEŻ W AKCJI RADIOFONIZACJI WSI

Radiowęzeł w Przedborzu przystąpił do radiofonizacji wsi Ochotnik i Korytna. Przy zakładaniu linii i głośników pomaga młodzież szkolna z Przedborza. (n)

ZE SĄDU

Sąd Grodzki skazał Wandę Bless z Przedborza za kradzież kapusty na szkodę Czesława Turano na 6 miesięcy więzienia. (n)

NA WARSZAWĘ

Szkoła ogólnokształcąca uczniowie jedenastoletniej szkoły ogólnokształcącej stopnia licealnego złożyli na odbudowę Warszawy 5.000.— zł. (n)

Radomsko

RADIOFONIZACJA STOBIECKA MIEJSKIEGO

Wieś Stobiecko Miejskie oddalone o 3 km od Radomska nie było zradiofonizowane. W tych dniach są doprowadzone słupy i niedługo mieszkańcy Stobiecka usłyszą przez głośniki co się dzieje w Polsce i na świecie. (T)

UBEZPIECZENIE KONI

Na terenie powiatu ubezpieczono na życie 1482 koni. W czasie od 1. VI do 31. VIII padło 14 koni za co P. Z. U. W. wypłacił od 40 do 90 tys. zł, za koni razem 858 tys. zł. Ubezpieczenie jest dobrodziejstwem dla poszkodowanego rolnika. Akcja ubezpieczeniowa koni trwa. (T)

Kamienica Polska

ZEBRANIE O. S. P.

Ochotnicza Straż Pożarna w Kamienicy Polskiej posiada własny budynek ze starannie odnowioną wielką salą, na której odbywają się wszelkie zebrania, zabawy i przedstawienia. W niedzielę 10 b. m. odbędzie się doroczne zebranie O. S. P. (sn)

Wieluń

Z DZIAŁALNOŚCI OPIEKI SPOŁECZNEJ

W dniu 15 b. m. uruchomiona zostanie trzecia kuchnia ludowa w Osjakowie obliczona na 260 podopiecznych. Dwie tego rodzaju placówki żywiące razem 450 osób, istnieją już w Wieluniu i Działoszynie. Na utrzymanie tych trzech kuchen zaprzeliminowano na 1949 rok — 5.300.000 zł. W tym tygodniu zostanie rozprowadzone bezpłatnie 200 metrów węgla dla podopiecznych w Wieluniu. P. K. O. S. prócz dorażnych rozdziałów żywności, odzieży, podręczników szkolnych, wysyła najbiedniejsza lecz zdolną młodzież do szkół na swój własny koszt. (wl)

Działoszyn

PIJACKA BÓJKA

Między wracającymi z Wielunia autobusem restauratorem Z. Wojtalą i kupcem St. Smorawskim wybuchła sprzeczka, która następnie zamieniła się w bójkę. Obaj wymienieni byli w stanie pod chmielonym. (sa)

Częstochowa

9-X 1923

25 LAT TEMU

Począwszy od 1 października drożyzny w Częstochowie robi szalone postępy. Dwukilowy bochenek chleba kosztuje już 34.000 mk., a kilo słoniny 260.000 mk. Podczas piątkowego targu jajka sprzedawane były po 5.000 mk za sztukę. Cukru białego nie można dostać w całym mieście, a o mięso także bardzo trudno.

*

Zawody sportowe o mistrzostwo między KS „Warta" a KS „Częstochowa" zakończyły się wynikiem 2:0 na korzyść Warty.

*

Starostwo w Częstochowie nałożyło szereg kar pieniężnych za uprawianie lichwy żywnościowej i nieprzestrzeganie cen, ustalonych w cennikach. Ukarani zostali przeważnie kupcy, handlujący artykułami żywnościowymi. Kary wahają się od 100.000 mk do 1.000.000 mk.

*

Posiedzenie Rady Miejskiej nie odbyło się z powodu braku quorum.

Oświetlić park 3-go Maja

CZYTELNICY PISZĄ

Bardzo wielu mieszkańców naszego miasta udając się na Rynek Wieluński, skraca sobie drogę przez park 3-go Maja. W porze letniej nie było z tym kłopotu, ale obecnie i w zimie droga przez wspomniany park na Rynek Wieluński, stała się udręką przechodniów w porze wieczornej, z powodu ciemności.

Przechodnie wpadają jedni na drugich, wykręcają nogi na nierównym bruku alei, co daje powód do niepotrzebnych utyskiwań i narzekań.

A przecież wystarczyłoby w parku zainstalować choćby dwie lampy elektryczne, co nie powinno nastręczać trudności, ponieważ przewody elektryczne są przeciągnięte przez park, a z nabyciem żarówek również nie ma kłopotu.

Może więc kompetentne władze przychylą się do prośby licznych mieszkańców Rynku Wieluńskiego i w ogóle tamtejszej dzielnicy, którzy wracając z pracy, w mieście, korzystają z tej najkrótszej drogi do swych domów.

D. R.

MUZYKALNY ZŁODZIEJ

Edwardowi Rygale z Rudnik zginęły z zamkniętego mieszkania spodnie i harmonia. Złodziejem okazał się 24-letni Władysław Borkowski z Kościelca. (m)

Co i gdzie?

Radio

Sobota, dnia 9 b. m.

5.30 Koncert poranny dla Świata Pracy. 6.00 Gimnastyka poranna. 6.10 Dziennik poranny. 6.25 Muzyka poranna. 7.00 Wiadomości dziennika porannego. 7.15 Przegląd prasy stołecznej. 7.20 d. c. muzyki porannej. 8.10 D. c. muzyki porannej. 8.30 „Anna Proletariuszka" 32 odc. pow. Ivana Olbrachta. 8.50 D. c. muzyki porannej. 12.00 Wiadomości południowe. 12.10 „Muzyka rosyjska". 16.30 „Odznaczenie" sud. słowno - muzyczna dla dzieci. 18.00 Dziennik popołudniowy. 18.30 Audycja sportowa dla młodzieży. 18.45 „Przy sobocie po robocie w Monopolu Tytoniowym". 18.08 Lekcja języka rosyjskiego. 18.15 W rytmie tanecznym. 18.45 Audycja świetlicowa. 19.00 XXI Wieczór Mickiewiczowski. 19.30 Dymitr Szostakowicz. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.50 „Rewolucja Październikowa a Niepodległość Polski". 21.00 Koncert Krakowskiej Orkiestry P. R. pod dyr. Jerzego Gerta. 21.45 „Dzikie owce" opow. 22.00 Koncert Orkiestry Tanecznej P. R. pod dyr. Jana Cajmera. 22.45 Muzyka. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka taneczna.

Repertuar

TEATRY

WIELKI — Dom pod Oświęcimiem.

KAMERALNY — „Most"

KINA

TĘCZA — Krążownik Wareg.

WOLNOŚĆ — Dzień Zwycięskiego Kraju.

BAŁTYK — Dzień Zwycięskiego Kraju.

FOTOPLASTIKON — Portugalia

DYŻURY APTEK

S. Mejster — Al. Wolności nr 23.

L. Zieliński — Rynek Narutowicza nr 40.

K. Lembke — Raków, ul. Towarowa nr 7.

R. S. W. „PRASA" — BIELSKO, CZĘSTOCHOWSKA I RADOMSKA

„TRYBUNA ROBOTNICZA"

przystępuje do wydania

KSIĘGI ADRESOWEJ

(PORADNIKA BRANŻOWEGO)

na WOJEWÓDZTWO KIELECKIE p. t.

Kielce - Częstochowa - Radom

polityczny, administracyjny i gospodarczy

Adresy i ogłoszenia przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń Katowice, Mickiewicza 9, tel. 361-06, Rozdzielnie R.S.W. „Prasa" w Kielcach, Sienkiewicza 64, tel. 15-24; w Częstochowie, Al. N. M. Panny 52, tel. 18-41; w Radomiu, Żeromskiego 2, tel. 17-80, oraz upoważnieni przedstawiciele. Na żądanie wysyłamy bezpłatnie prospekt

K 200/4652

Kaflowe piece

Pokojowe, kuchenne i przenośne, szamotowe posiada na składzie oraz przeprowadza wszelkie roboty ZDUŃSKIE

ST. KRAKOWIAN

Częstochowa, Aleja N. M. Panny 28, tel. 17-71

G 2468/4621

Z G U B Y

ZGUBIONO książkę własności konia wydaną na nazwisko Walentego Bronisław. G 2941/4683

ZGUBIONO dowód tożsamości konia na nazwisko Jackowski Feliks Rybna Nr 18 B. G 2937/4663

ZGUBIONO metrykę urodzenia, kartę rejestracyjną gołębowej odciśnięć samolotowanie wydane przez Zarząd Miejski w Krzepicach na nazwisko Wróblewski Bronisław. G 2930/4637

ZGUBIONO zaświadczenie wydane przez RKU Częstochowa, dowód osobisty, metrykę urodzenia przez parafię Kruszyna i inne dowody wszystko wydane na nazwisko Kocwin Wiktor. G 2940/4656

PRZYBŁĄKAŁA się koza odebrać można Aleja Wolności 69/65 „Jadność". K 2931/4672

SKRADZIONO portfel z dowodami i kartą rejestracyjną Urzędu Skarbowego na nazwisko Kołodziejczyk Franciszek. Częstochowa ulica Artyleryjska 3 G 2939/4664

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę najdroższym nam zwłokom

ś. † p.

Stanisława Snawadzkiego

a w szczególności księdzu proboszczowi Jastrzębskiemu, pp. lekarzom, siostrom, pielęgniarkom, Dyrekcji i Radzie Zakładowej P. Z. P. B., załodze Farbiarni i Wykończalni, orkiestrze i plutonowi straży ogniowej P. Z. P. B. w Częstochowie, Przedstawicielom: Dyrekcji Bawełnianianej C. Z. P. W., Centrali Handlowej Przemysłu Chemicznego, Elektrowni w Łodzi, oraz wszystkim krewnym, znajomym, przyjaciołom i życzliwym zmarłego składają z głębi serca „Bóg zapłać"

G 2945/4663

ZONA, CÓRKA, SYNOWIE

Niszczy radykalnie robactwo: PLUSKWY, mole „Plagin" SZCZURY, myszy „Trutol" KARALUCHY, szwaby „Robal" W przeciwnym razie zwracamy pieniądze. Sprzedają apteki i drogerie. Nr 854/6356

MILIONY CZEKAJĄ na graczy, którzy wykupili losy

Ciągnienie II klasy już 15 października

śpiesz po losy, bo możesz przegrać miliony złotych

KOLEKTURA 151 P. SŁOMIAN W REKOMIE. G 6872

ZGUBIONO dowód osobisty wydany przez gminę Rędziny na nazwisko Krawczyk Ignacy G 2944/4661

ZGUBIONO książkę przemiałową, dyspozycje przemiałowe, potwierdzenie odbioru mąki, kopie rachunków i inne, druki młynskie należące do młyna T. i S. Kijas w Gnaszynie. Laskawego znalazcę prosimy o zwrot za wynagrodzeniem. K 2935/4670

ZGUBIONO kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Częstochowa, na nazwisko Paturej Marian. K 2937/4663

WOLNE POSADY

POTRZEBNE maszynistki na skrzypce maszynki. Wiadomość Aleja Wolności 16 W 16 G 2947/4671

POTRZEBNA służąca oraz chłopiec i dziewczyna do szycia czapek. Narutowicza 7 m. 11. K 2940/4667

POTRZEBNY chłopiec do baru. Berka Joselewicza 8. K 2938/4666

POSAD POSZUKUJĄ

OSOBA inteligentna zajmie się solidnie domem. Duża umiejętność wychowania dzieci. Referencje dobre. Wiadomość „Renome" Aleja 28 G 2939/4665

S P R Z E D A Ż

LAMPKI nagrobkowe różnokolorowe dostarcza Wytwórnia Świec „Luna", Częstochowa, Garibaldiego 13 tel. 14-12. G 2938/4664

SPRZEDAM 3 sztance ciężką i półciężką, wiertarkę na prąd, izolacja, notyce do cięcia blachy. Wiadomość Lisowski. Równoległa 17. G 2943/4660

SPRZEDAM maszynki pończoszniczne, 2 renderki na 168 i 200; stopkarki na 168 i 144; dziewiarne na 132 120 i 108 — wiadomość Aleja 3, sklep J. Hutna. G 2730/4658

BECZKI dębowe do sprzedania. Waszyngtona 40 m. 10. K 2933/4668

SPRZEDAMY tabletkarkę, automatyczną maszynę do komprymowania tabletek. Typ T—3 oraz głęboką motorową i ręczną małą. Wiadomość: Firma „Lubiana" Częstochowa Zdziaka Kubalskiego Dąbrowskiego 10. K 2929/4650

PIAĆ przy ulicy Brzeziańskiej i Głowackiej sprzedam. Wiadomość Aleja Wolności 6 sklep. K 2929/4647

W pierwszą rocznicę śmierci naszego ukochanego męża i tatusia

ś. † p.

JÓZEFA KWAŚNIAKA

odbędzie się żałobna msza św. dnia 11 b. m. o godz. 8.30 w kościele św. Jakuba o czym zawiadamiają krewnych i znajomych

ŻONA I DZIECI.

G 2936/4631

L O K A L E

DYREKCJA Teatrów poszukuje 3-ch pokoi umeblowanych za dobrym wynagrodzeniem dla nowozaangażowanych aktorów. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat Teatrów 2935/4633

ZAMIENIĘ pokój, kuchnię ulica Paulińska, lub pokój z wygodami, śródmieście, na dwa z kuchnią. Zgłoszenia „Życie Częstochowy". G 2931/4672

R Ó Ż N E

OBCIĄGAM guziki maszynowo. Franciszka Petykiewicz, Jasnogórska 88 m. 1. K 2913/4645

KURSY Kie rowców Samochodowych S. Siesicki, Częstochowa, ulica Targowa 18/20. G 2926/4136

TAŚCÓW — szkoła Kształcenia Zawodowego ul. Sienkiewicza — podyplomowe — stolarzem. — Praktyczne ćwiczenia — zajęcia codzienne. G 2929/4649

ś. † p.

Stanisław Kubicki

OBYWATEL M. CZĘSTOCHOWY

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 7 października 1948 roku, przeżywszy lat 58.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu żałoby przy ulicy Rynek Wieluński 19 do kościoła św. Rocha nastąpi w niedzielę, dnia 10 b. m. o godzinie 15, po czym odbędzie się pogrzeb na tymże cmentarzu.

Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych, przyjaciół i życzliwych pozostali w nieutulonym żalu

ŻONA, CÓRKI, ZIĘCIOWIE, WNUCZKI I RODZINA.

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Zmarłego zostanie odprawione w poniedziałek, dnia 11 b. m. o godzinie 7 rano w kościele parafialnym św. Rocha.

G 2939/4662

ś. † p.

Włodzimierz BETNARSKI

Kierownik Finansowo - Administracyjny Centrali Handlowej Przemysłu Chemicznego Oddział w Częstochowie

po długich i ciężkich cierpieniach zmarł dnia 7 października 1948 roku, przeżywszy lat 44.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu żałoby przy ulicy N. M. Panny Nr 8 nastąpi w niedzielę, dnia 10. X. b. r. o godzinie 3 do kościoła św. Zygmunta, skąd odbędzie się pogrzeb na cmentarz na Kule, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim żalu

ŻONA, MATKA, CÓRKA, SIOSTRY, SZACIA I RODZINA.

G 2940/4674

WYDZIERŻAWIMY sprzedamy lub przyjmiemy wspólnika do Zakładu Blacharskiego. Zgłoszenia firmy „Lubiana" Zdziaka Kubalskiego Dąbrowskiego 15. K 2928/4637

POSZUKUJE wspólnika z gotówką, Warsztat Mechaniczny, Wytwórnia Wyrobów Metalowych. Zgłoszenia przemysł kierownik Częstochowa, Srebrna 94. K 2942/4659

Uwaga WIELUŃ

Księgarnia Z. WAWRZYNKOWSKI

Wieluń, ul. KALISKA 15

Przyjmuje ogłoszenia do „ŻYCIA CZĘSTOCHOWY"

bez doliczania specjalnych opłat.

Wymiar lokalu i wysokość czynszu ustala administrator domu

Rozszerzone przepisy o ulgach i zwolnieniach

Min. Odbudowy opracowało instrukcje, obowiązujące właścicieli i administratorów nieruchomości przy wprowadzaniu przepisów dekretu o najmie lokali oraz 2 rozporządzenia wykonawcze do dekretu o najmie.

Ustalenie kto ma płacić czynsz wg. pełnej, ulgowej lub dotychczasowej stawki, jak również przeprowadzenie pomiaru lokalu — należy do obowiązków właściciela nieruchomości, bądź też administratora. Właściciel, lub administrator winien przy tym dokładnie ustalić, jaka część mieszkania jest zajęta przez gł. lokatora, a jaka przez podnajemców (sublokatorów, dokwaterowanych i tp).

USTALENIE WYSOKOŚCI CZYNSZU

Ubiegający się o zwolnienie od nowych czynszów lub o 50 proc. ulgi winni w ciągu 7 dni od daty wywieszonej w bramie listy wymiaru czynszów złożyć administracji domu oświadczenie. Oświadczenie musi być potwierdzone przez właściwą władzę, z umotywowaniem podstaw, na których lokatorzy domagają się zwolnienia lub ulgi.

Jeżeli wynajmujący uzna, że przedłożone mu oświadczenie najemcy jest nieuzasadnione, lub niezgodne z obowiązującymi przepisami, może wymierzyć takiemu lokatorowi czynsz wg. pełnej stawki Jeżeli zaś wynajmujący ma tylko wątpliwości, co do prawdziwości oświadczenia — przesyła je do powołanej w tym celu instancji odwoławczej (zarządu miejskiego lub gminnego) i do czasu orzeczenia władzy pobiera od lokatora zaliczkowo czynsz niepodwyższony.

Wynajmujący winien sporządzić trzy listy wymiaru czynszów, jedną dla Zarz. Miejskiego lub gminnego, drugą dla siebie, trzecią winien wywiesić w bramie.

INSTANCJE ODWOŁAWCZE

Jednocześnie Rada Ministrów opracowała, a Rada Państwa zatwierdziła 2 rozporządzenia wykonawcze do dekretu o najmie.

1-sze rozporządzenie dotyczy właściwości władz i postępowania przy ustalaniu wysokości czynszu oraz przy wymiarze i ściąganiu wpłat na FGM.

Rozporządzenie to potwierdza instrukcję, wydaną w tej sprawie dla właścicieli i administratorów nieruchomości, nakładającą na nich obowiązek dokonania pomiaru i ustalenia wysokości czynszu najemców i podnajemców.

Nadzór nad czynnościami wynajmującego należy do zarządów miejskich i gminnych, jako władz czynszowych I instancji, a w Warszawie i w Łodzi — do starostw grodzkich.

Do najważniejszych zadań tych władz należy rozstrzyganie sporów pomiędzy wynajmującym, a najemcą. Od decyzji władz I instancji przysługuje odwołanie do Czynszowej Komisji Odwoławczej, czynnej przy starostwach powiatowych — dla powiatów, przy zarządach miejskich — dla miast wydzielonych.

STANOWISKO SUBLOKATORÓW

Nadzór nad działalnością zarządów miejskich miast wydzielonych oraz Czynszowych Komisji Odwoławczych sprawują wojewodowie, nad działalnością starostw w Warszawie i Łodzi i Czynszowych Kom. Odwoławczych — prezydenci tych miast. W stosunku do pozostałych zarządów miejskich i gminnych — starostowie powiatowi.

Wreszcie to samo rozporządzenie wykonawcze stwierdza, że sublokatora należy traktować także jako najemcę, a więc jest on obowiązany płacić czynsz mieszkaniowy wg. przepisów dekretu oraz, że wynajmujący może — za zgodą najemcy — pobierać dodatkowe opłaty, tytułem pokrycia kosztów eksploatacji.

ULGI I ZWOLNIENIA

Drugie rozporządzenie wykonawcze rozszerza znacznie ilość osób, którym przysługuje prawo płacenia czynszu w niezmienionej wysokości, oraz czynszu ulgowego (50 proc. tzn. pełnej stawki).

Zwolnieniu podlegają:

posłowie na Sejm i członkowie prezydiów rad narodowych, którym przysługuje stałe uposażenie, jeśli nie są płatnikami podatku obrotowego, uczniowie szkół wszystkich typów i stopni, również uczniowie zatrudnieni w zakładach przemysłowych i rzemieślniczych, osoby utrzymujące się ze stypendiów, osoby pozostające na utrzymaniu tych którym przysługuje prawo płacenia dotychczasowego czynszu lub opłacających podatek gruntowy od przychodu do 60 q żyta rocznie, osoby stale niezdolne do pracy, jeśli nie posiadają gospodarstwa rolnego, lub innych źródeł utrzymania, podlegających podatkowi dochodowemu, pod warunkiem wynajmowania nie więcej niż jednej izby, członkowie portowych zrzeszeń pracy i rybacy morscy, zatrudnieni w maszoperiach, opartych na zasadzie wspólnej własności kutrów, mieszkający i pracujący na terenie gmin wiejskich (oprócz uzdrowisk);

a) rzemieślnicy, zatrudniający nie więcej niż jednego członka rodziny,

b) położne płacące podatek obrotowy i dyplomowane pielęgniarki,

c) lekarze, płacący podatek obrotowy, dentyści, technicy dentystyczni, felczerzy, weterynarze, o ile są zatrudnieni w szpitalach, ośrodkach zdrowia, rzeźniach itp.

Czynsz w wysokości połowy stawek będą płacić inwalidzi (wojenni i pracy), posiadający uliczne punkty sprzedaży detalicznej oraz rzemieślnicy na Ziemiach Odzyskanych, zatrudniający w swym zakładzie, poza członkami rodziny, najwyżej trzech, a w zakładach cukierniczych, piekarskich, wędliniarskich i złotniczych jednego pracownika najemnego.

Członkowie spółdzielni pracy, zależnie od zakwalifikowania ich przez Min. Przemysłu, będą płacić połowę stawek, lub czynsz w dotychczasowej wysokości.

Od wpłat na FGM zwolnione są lokale użytkowe, zajmowane przez urzędy i przedsiębiorstwa państwowe, samorządowe, spółdzielcze itp.

Wpłaty na FGM od lokali użytkowych mogą zostać obniżone od 30 proc. do 70 procent, jeżeli władza czynszowa pierwszej instancji orzeknie, że wielkość użytkowanej powierzchni nie wpływa na podniesienie dochodu przedsiębiorstwa. (k).

„Pamiętniki Warszawiaków"

dostarczą cennego materiału historycznego

Ślusarz Kaz. Szymczak otrzymał I nagrodę

W sali Instytutu Historii odbyło się wręczenie nagród laureatom konkursu na „Pamiętnik Warszawiaka". Konkurs został zorganizowany przez Instytut przy współudziale tyg. „Stolica". Inicjatorom konkursu chodziło o zebranie materiału do opracowań naukowych z okresu okupacji.

Ogółem napłynęło 134 prace. Autorom 80 prac przyznano cenne nagrody książkowe.

Nagrody wręczył laureatom Dyrektor Instytutu **prof. Arnold.** Dwie pierwsze nagrody w wysokości po 25 tys. zł. oraz cenne książki zostały przyznane **Sabinie Dłużniewskiej** oraz **Kazimierzowi Szymczakowi.** Dwie drugie nagrody po 25 tys. zł. otrzymali **Agnieszka Kobus** oraz **Tadeusz Socol.** Cztery trzecie nagrody po 10 tys. zł. otrzymali **Stanisław Ostrowski, Janina Dunin-Wąsowicz, Maria Ratuszyńska i Krystyna Pstragowska.** Dwie dodatkowe nagrody po 10 tys. zł. przyznano **Marii Wicińskiej** z Kalwarii oraz **Leonowi Dębskiemu** z Ciechanowa.

Materiały nadesłane na konkurs zostaną opracowane i częściowo wydane książkowo. Opracowaniem materiałów zajęła się **dr Lipińska.** Pamiętniki przedstawiają bardzo dużą wartość dokumentarną odzwierciedlają bowiem przeżycia warszawiaków w okresie okupacji od września 1939 do stycznia 1945.

Prace nadesłali ludzie różnych środowisk społecznych. Są tam pamiętniki robotników, inteligentów i młodzieży. Bardzo rozległa jest również skala wieku biorących udział w konkursie. Np. dwie z głównych nagrod dostali 20-letni uczeń liceum i osiemdziesięciokilkoletnia staruszka.

Zdobywca I-ej nagrody p. Kazimierz Szymczak jest z zawodu ślusarzem. Obecnie pracuje jako rent PZHR. (mg)

K 15243-0

Sól do nóg Jana Każdy członek pracy winien używ

Żądać w aptekach drogeriach i perfumeria

Za winy dziecka odpowiada środowisko

Opieka musi być właściwa

Niejednokrotnie poruszaliśmy na łamach naszego pisma zagadnienie walki z przestępczością nieletnich. Pozytywny rezultat tej walki uwarunkowany jest przeprowadzeniem szeregu reform na odcinkach a tą sprawą związanych.

I jak od początku b. roku nawiązana została współpraca Wydz. Opieki Społecznej z sądem karnym, od 1-go września r. b. z sądem opiekuńczym, decydującym o odebraniu, względnie zawieszeniu opieki rodzicielskiej. Nie wymiar kary, ale wskazanie właściwych metod wychowawczych — jest zadaniem sądu dla nieletnich. Aby jednak móc nie karać, a wychowywać dziecko trzeba zachować jak najściślejszy kontakt z jego środowiskiem. I tu zaczyna się rola opiekunek społecznych, które od niedawna powoływane są jako rzeczoznawczynie w sprawach dla nieletnich.

Poważną trudność stanowi rozdział spraw tyczących nieletnich pomiędzy poszczególne wydz. sądu grodzkiego i sąd okręgowy — w zależności od rodzaju przestępstwa. Sędzia karny, który stwierdza np. że to, iż dziecko kradnie — jest winą nie oskarżonego, ale jego środowiska — nie może sam wydać wyroku, zawieszającego prawa do opieki rodzicielskiej. Zawiesić prawo do opieki lub odebrać dziecko rodzinie może wyłącznie władza opiekuńcza (sąd cywilny). Sprawa musi więc z jednego wydziału sądu grodzkiego powędrować do drugiego.

Należałoby ponadto kompetencje osobnych sądów dla nieletnich rozciągnąć na młodzież do 18 roku życia. t. j. do chwili osiągnięcia przez nią pełnoletności (obecnie do lat 17).

JEDEN SĄD

Wszystkie te trudności rozwiązałoby stworzenie wydziału dla nieletnich przy sądzie okręgowym, gdzie rozpatrywane by całokształt spraw z zakresu przestępczości nieletnich nie z punktu widzenia kategorii sprawy, ale wieku przestępcy, który się przestępstwa dopuścił.

Odebranie dziecka rodzinie, wyznaczenie właściwego opiekuna — w większości wypadków stanowiłoby dostateczną i skuteczną karę. Art. 12 (par. 1) prawa opiekuńczego przewiduje, że obok możności powołania na opiekunów osób, wskazanych przez rodziców, krewnych, przyjaciół — mogą być powołane i inne osoby, nadające się do wykonywania tej funkcji. Szerokie obecnie zastosowanie ostatniego punktu ustawy sprawi, że właściwe osoby spośród wykwalifikowanych społeczników staną się w przyszłości opiekunami wykolejonej i opuszczonej młodzieży.

Wielokrotnie, obawa przygodnych świadków przed zemstą rodziców utrudnia wykrycie wypadków, wymagających natychmiastowego pozbawienia władzy rodzicielskiej. Dla ułatwienia terenowym opiekunkom społecznym ich ciężkiej pracy należałoby jak najszybciej powołać służbę bezpieczeństwa społecznego i zorganizować ją spośród przeszkolonych przez Wydział Opieki kadr milicji kobiecej.

Pozbawienie rodziców, decyzją dz cywilnego, prawa opieki r dzieckiem — pociąga za sobą najściślej konieczność umieszczenia da ka w zakładzie opiekuńczym.

Większość tych zakładów znajd się poza obrębem stolicy i jest ich stanowczo za mało. Sprawa uruchomienia dostatecznej ilości zakładów zostaje jeszcze wciąż otwarta. W t nielicznych istniejących zbytnia biurokracja często przedłuża w nieskończoność procedurę umieszczenia dziec Aby ułatwić sądom pracę, wszystkie instytucje: Opieki Społecznej — RT PCK i inne winny podać wykaz sw zakładów. Wykazy takie powinny zdować się w sądach cywilnych.

WŁAŚCIWY OPIEKUN

Władzy opiekuńczej (sądowi cy nemu) podlegać muszą wszystkie d ci, nie znajdujące się pod władzą dzicielską, a więc dzieci w zakład opiekuńczych i rodzinach zastępczy

Wydział Opieki Społecznej pr stąpił do masowej akcji — prze zania spraw dzieci podopiecz sądowi opiekuńczemu.

I tu wysuwa się nowe zagadnie sprawa finansów, niezbędnych na trzymanie dziecka w zakładzie. W kszości wypadków dzieci te rekrut się spośród najuboższych podopi nych ośrodków, ciężar opieki sp więc automatycznie na Wydział Op ki Społecznej.

Czy więc słuszne jest, by Wydz wypłacał opiekunom z zewnątrz su niezbędne na utrzymanie dziecka zakładzie? Czy nie byłoby lepiej, funduszami tymi dysponował ktoś pracowników zakładu, będący ist nym opiekunem dziecka? Należało podciągnąć do tej kategorii również dzieci pozostające dotąd ze wzgl na brak miejsc poza zakładami. Op kunami ich powinni być również p cownicy służby społecznej, któr trzymając rękę na pulsie spraw, d liby o interesy swych wychow ków.

Nowy system szkolenia

w Akademii Nauk Politycznych

Na podstawie rozporządzenia ministra Oświaty, Wydział administracyjny i Wydział Nauk Społecznych w Akademii Nauk Politycznych w Warszawie, został połączony w jeden wydział pod nazwą Wydział Społeczno-Polityczny. W Akademii Nauk Politycznych istnieć będzie prócz tego Wydział Dyplomatyczno-Konsularny. Wydział Dziennikarski został zlikwidowany. Utworzono natomiast 3-letnie Studium Dziennikarskie, dostępne jedynie dla studentów lub absolwentów Akademii Nauk Politycznych. Przejście na drugi rok Studium dozwolone jest jedynie dla studentów, którzy ukończyli pierwszy rok Wydziału Społeczno-Politycznego, lub Dyplomatyczno-Konsularnego, ANP oraz odbyli 3-miesięczną praktykę w redakcji. Przejście na III rok studiów możliwe jest jedynie dla studentów, którzy ukończyli drugi rok jednego z wydziałów ANP. Dyplom ukończenia Studium Dziennikarskiego może otrzymać jedynie ten, kto posiada dyplom Akademii Nauk Politycznych.

Na cmentarzysku jeńców pod Szczecinem

rozpoczęto prace ekshumacyjne

4 b. m. na teren nowoodkrytych cmentarzysk jeńców wojennych w powiecie waleckim udała się ze Szczecina społeczna komisja ekshumacyjna z udziałem przedstawiciela Armii Radzieckiej.

Rejon ten pod nazwą Roederitz Westfallenhoff — Grosaborn — był terenem, na którym znajdowały się w czasie wojny liczne niemieckie obozy dla jeńców wojennych różnych narodowości. W pobliskiej wiosce Nadarzyce wyznaczono już teren pod przyszły wielki cmentarz dla zamordowanych jeńców. Złożono tam dotychczas około 800 zwłok ekshumowanych z licznie rozsianych grobów.

Nowoodkryte wielkie cmentarzyska mieszczą się między dawnym Oflagiem 2b, przeznaczonym dla jeńców polskich, a byłym Stalagiem nr. 302, gdzie prawdopodobnie przebywało ok. 80.000 jeńców różnych narodowości, a głównie żołnierzy radzieckich i polskich. Cmentarz położony najbliżej Stalagu nr. 302 zawiera przeszło 500 grobów.

W jednym z nich rozkopanym w obecności komisji, o rozmiarze 2 na 3 m. znaleziono 23 czaszki i kości pomordowanych jeńców.

Dnia 5 b. m. przy Stalagu nr. 302 rozpoczął prace ekshumacyjne specjalny oddział Wojska Polskiego.

ś † p

z Szonertów Antonina BILIŃSKA

WDOWA PO S. P. TOMASZU

zmarła w Legnicy 2.X.1948 r., przeżywszy lat 86.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele Karola Boromeusza na Powązkach w Warszawie dn. 9.X. r. b. o godz. 10, po którym nastąpi złożenie zwłok do grobu rodzinnego, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

31965-1

CÓRKA, SYNOWA, ZIĘĆ, WNUKI i BODZINA.

ś † p

Ryszard Zygmunt Przeździecki

Porucznik W. P

odznaczony Krzyżem Walecznych i innymi, student Politechniki Warszawskiej zginął w falach Wisły dnia 16.V.45 r., przeżywszy lat 23.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi dn. 8.X.48 r. o godz. 15-ej z kaplicy Cmentarza Wojskowego na Powązkach w Warszawie. Pogrążeni w głębokim smutku

31971-1

MATKA, BRAT i BRATOWA.

Za duszę

ś † p

Witolda RADZIMIŃSKIEGO

INŻYNIERA MECHANIKA

zmarłego w Wilmington, odprawiona zostanie Msza św. w kaplicy św. Józefa przy ul. Wiejej Nr. 7 w Warszawie w dniu 12 października 1948 r. o godz. 8 min. 30, na którą zyczliwych pamięci Zmarłego zaprasza

31982-1

BRAT

W czwartą bolesną rocznicę śmierci

ś † p

Wojciecha Bieguszewskiego

kapr. podchor. A. K. z grup. „CHROBRY II" pseud. „Wojtek"

odprawione będzie nabożeństwo żałobne w kościele na Powązkach Wojskowych w Warszawie (dojazd tramwajem nr. 8) dn. 9 bm. o godz. 9 rano na które zapraszają krewnych, kolegów i znajomych

K 15142-1

RODZICE, BRACIA i BRATOWE.

Za spokój duszy

ś † p

Zygmunta BEREDY

odprawiona zostanie Msza Święta w rocznicę śmierci 10 października 1948 r. o godz. 11 w kościele sióstr Wizytek w Warszawie Krakowskie Przedmieście przed Wielkim Ołtarzem, o czym zawiadamiają krewnych i przyjaciół

K 16471-1

NIEOBECNI: ŻONA, CÓRKA i SYNOWIE.

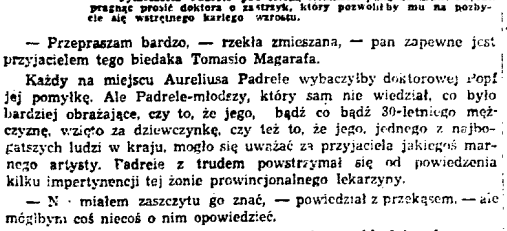

Dr. Popf dopiero z gazet dowiedział się bliższych szczegółów o całej aferze, która prześladowała Tomasio.

Tymczasem Padrele pod osłoną ciemności puka do drzwi Popfów pragnąc prosić doktora o zastrzyk, który pozwoliłby mu na pozbycie się wstrętnego karłego wzrostu.

— Przepraszam bardzo, — rzekła zmieszana, — pan zapewne jest przyjacielem tego biedaka Tomasio Magarafa.

Każdy na miejscu Aureliusa Padrele wybaczyłby doktorowej Popf jej pomyłkę. Ale Padrele-młodzy, który sam nie wiedział, co było bardziej obrażające, czy to, że jego, bądź co bądź 30-letniego mężczyznę, wzięto za dziewczynkę, czy też to, że jego, jednego z najbogatszych ludzi w kraju, mogło się uważać za przyjaciela jakiegoś marnego artysty. Padrele z trudem powstrzymał się od powiedzenia kilku impertynencji tej żonie prowincjonalnego lekarzyny.

— N - miałem zaszczytu go znać, — powiedział z przekąsem. — ale mógłbym coś niecoś o nim opowiedzieć.

Nie wdając się w dalsze rozmowy, ruszył naprzód, dając do zrozumienia, że nie zamierza tracić czasu na konwersację z jakimiś prowincjonalnymi damulkami.

Berenika, obrażona jego szorstkim tonem, a jednocześnie zmieszana bezwiednie popełnionym nietaktem, szła za nim ku drzwiom, w których ukazał się doktór Popf.

— Ten pan przyjechał do ciebie z Miasta Wielkich Żab, od Mazarafa.

— To nadzwyczajne! — zawołał Popf. — Bardzo proszę! Pan sobie nawet nie zdaje sprawy z tego jak bardzo cieszę się z jego przybycia! Jestem ogromnie zaniepokojony dalszymi losami pańskiego przyjaciela.

Padrele usiadł na krześle, ale powtórnej obrazy nie mógł już znieść. Jego pożółkła twarzyczka zmarszczyła się jeszcze bardziej. Zeskoczył na podłogę, ukłonił się z przesadną grzecznością i, nie posiadając się z gniewu, piszczał cienkim głosikiem:

— Miałem już okazję poinformować pańską małżonkę, że nie mam zaszczytu być przyjacielem pana Magarafa. Nazywam się Padrele. Jestem Aurelius Padrele, z firmy „B-cia Padrele i S-ka", jeżeli to panu coś mówi.

— Czy Primo Padrele jest pańskim krewnym? — zapytał zmieszany doktór.

— Jeżeli pan nie ma nic przeciwko temu — to mój brat. Starszy brat - szef firmy! — pyszałkowato odpowiedział Padrele, potem dodał ironicznie: — Jak widzę pewne wiadomości docierają jednak i do tej... — chciał powiedzieć „nędznej dziury", lecz powstrzymał się i powiedział: — do waszego Dakbuk.

Oczywiście wymienienie nazwy firmy Padrele wiele mówiło nawet ludziom tak całkiem od wszelkiej polityki i życia finansjery, jak doktór Popf i jego żona.

W całej Arżantei nie było ani jednego człowieka, który nie słyszałby o truście bankowym Padrele, o jednej z tych sześciu firm, które były właściwymi, acz zakonspirowanymi, gospodarzami republiki wraz z jej bogactwami, farmami, lasami, kopalniami, przedsiębiorstwami, uniwersytetami i nocnymi lokalami, liniami kolejowymi, ministerstwami, kościołami i domami wychowawczymi dla sierot.

W którymkolwiek zakątku Arżantei mieszkałoby się, w Mieście Wielkich Żab, czy w jakiejś farmie, na najbardziej odległej i głuchej prowincji, wszędzie musiano skrupulatnie, nie zdając sobie częstokroć z tego sprawy, płacić należny haracz „WIELKIEJ SZÓSTCE", a w tej liczbie i potężnemu koncernowi B-ci Padrele.

Od chwili urodzenia, aż do chwili ostatniego westchnienia, każdemu obywatelowi Arżantei towarzyszył w sposób nieunikniony jakiś agent lub przedstawiciel jednej z tych firm, a niekiedy wszystkich 6-ciu od razu.

Oto na przykład, pije ktoś z rana kawę z plantacji T-wa Zjednoczonych Plantacji Kawy, których 34% akcji znajduje się w rękach banku B-ci Padrele. Cukier, który się wrzuciło do filiżanki jest wyrabiany w cukrowni która jest stałym klientem tego banku.

Płaci się codziennie haracz firmie Padrele zapalając gaz, dorzucając węgla do kominka; idąc do kina, lub zjeżdżając w mroczne czeluście kolei podziemnej, czy też nabywając bilet linii lotniczej „Ikar". Nawet kupując miejsce na cmentarzu, lub lożę w teatrze, nabywając w sklepiku paczkę tytoniu, lub na stacji benzynowej galon benzyny, stając się posiadaczem pary skarpetek, lub wakacyjnego domku na kołach, kupując bilet kolejowy lub polewaczkę do ogrodu, płacąc rachunek za elektryczność, za bejsztyk na obiad, wnosząc opłatę za naukę w uniwersytecie lub wkładając na siebie ubranie — zawsze i stale spłacało się ten haracz.

Nawet podatki, jakie obywatel płacił po to, by Arżantea była potężna i mogła stawić opór wrogom, nawet i one tonęły w bezdennych kieszeniach wszędobylskiej „Szóstki", a to dlatego, że wszystkie obstalunki wojenne z reguły były wykonywane przez fabryki należące do jednego z partnerów potężnego kartelu.

Nawet jeżeli policjant, broniący interesów „Szóstki" zbił kogoś za jego radykalne poglądy — nawet w tym wypadku, zmywając z twarzy krew, obywatel dawał zarobić B-ciom Padrele lub ich kolegom, gdyż akcje czterech największych fabryk mydła w kraju znajdowały się w posiadaniu banku B-ci Padrele i Banku „Pisarro i S-owie".

W swoim czasie całą Arżantee obiegło dowcipne powiedzenie profesora uniwersytetu św. Daniela, Kamila Spoona: „Zastanawia mnie w Primo Padrele nie jego olbrzymie bogactwo, nie jego nieugięty charakter lub ogromne stosunki i wpływy, lecz to, że wyrobił on w sobie zdolność wygłaszania słowa „demokracja" bez uśmiechu!

(D. c. n.)

Czy znasz historię ostatniej wojny?

Nasz nowy konkurs literacko-artystyczny

Czy wszyscy dobrze znamy i pamiętamy historię ubiegłej wojny, kalendarz tragicznych wydarzeń w latach 1939—1945? Czy dostatecznie mocno wyraziły się w naszą pamięć przełomowe daty tej najstraszniejszej z wojen?

Zdawało by się, że tak niedawno, niemal wczoraj przeżywaliśmy, cierpiąc i nie tracąc nadziei, wszystkie te wypadki, wszystkie te wydarzenia, które niczym kamienie milowe wytyczały krwawą drogę zwycięstwu nad zbrodnią hitleryzmu.

A jednak dziś, w niespełna trzy lata wielu (w tym niektórzy świadomie i celowo) nie pamięta tych dat.

Przypomnimy je więc chronologicznie w konkursie. Na podstawie tekstów literackich, ilustrowanych odpowiednimi rysunkami, trzeba będzie dojść, o jakie wydarzenie wojenne chodzi i umiejscowić je w czasie. (Np.: b. wczesne utworzenie drugiego frontu, bo... w czerwcu 1944).

Niezależnie od tych dwóch pytań konkursowych, zamieszczamy dodatkowo trzecie. Brzmi ono: z jakich powieści, opowiadań, czy wierszy zaczerpnęliśmy fragmenty konkursowe?

Wśród Czytelników, którzy trafnie odgadną dwa pierwsze pytania wszystkich dzisiejszu numerów konkursowych, rozlosowane będą cenne nagrody.

Czytelnicy, którzy bezbłędnie odpowiedzą również na trzecie, dodatkowe pytanie — otrzymają specjalne premie.

*

W niedzielę ukaże się pierwszy ilustrowany literacki fragment konkursowy.

Pługiem przez powiat

Dwie strony wiejskiego medalu

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Inowrocław, w październiku.

Chłop i wieś intensywniej niż kiedykolwiek przeniknęli ostatnio do miast. Słyszymy o nich przy kawiarnianym i restauracyjnym stoliku, w prywatnych mieszkaniach kupca i urzędnika, inteligenta i robotnika, nieoczekiwanie wypływali w kolejkach „przezornych" gosposi, wykupujących cukier i tłuszcz. Temat to zależnie od środowiska zabarwiany w ten czy inny sposób politycznie.

Źródłem tej wzmożonej popularności były minione ważkie tygodnie polityczne i oświadczenia czołowych działaczy polskiego ruchu robotniczego i przedstawicieli rządu. I oto nagle miasta zaroiły się specami „spraw chłopskich". Ludzie, którzy z wsią stykali się rano odbierając przez próg litr mleka od kobiety wiejskiej lub których sielskie kontakty z wsią polegały na tym, że raz do roku spędzali tam swój urlop, ze swadą jęli wygłaszać autorytatywne i lotne aforyzmy na temat chłopa i wsi.

— Chłop, to jest chłop i zawsze chłopem zostanie. Jeśli jest robotny, to się czegoś dorobi, a jak leń lub pijak, to i bieda u niego piszczy. Chłop nigdy się na to nie zgodzi i przekonacie się, że oni zęby sobie na nim połamią.

Wiadomo co oznaczać miało owo „to" i kto to byli „oni". Tak to w pogaduszkach tych narodził się jakiś abstrakcyjny i idealny „chłop jako taki" i tak zrodziła się jakaś wyimaginowana „wieś jako taka".

Znużony tymi deklaracjami wypowiadanymi w imieniu chłopa, owymi „nigdy" i „zawsze" wyprawiłem się szukać zwyczajnej ale żywej wsi z żywymi ludźmi.

Ruszyłem w teren, bo jak mawiali mędrcy Wschodu — głupiec tylko pije wodę z dzbana, gdy tuż obok bije źródło.

Droga wiodła w rolnicze województwo pomorskie, poprzez wsie i osady rolnicze powiatu inowrocławskiego.

*

Czarna i tłusta, szeroko pod jesienne słońce, ściele się inowrocławska gleba. Jak okiem sięgnąć kilometrami, monotonną nieco płaszczyzną ciągną się szmaty ornych pól poprzedzielane tu i ówdzie między granicznymi lub przecięte folwarczną drogą. Nad równiną górują żółciejące sterty skopionego zboża i czerwone masywy wielkich zabudowań dworskich. W sennej i nagrzanej ciszy poruszają się sylwetki ludzi i koni, trudzących się jesienną orką. Pejzaż jest pełen łagodnego światła, złudnie nastrojowy i sielski, złudnie tchnący spokojem i prostotą.

Już pierwsze kroki w miejscową rzeczywistość przekonują nas, jak dalece życie jest tutaj zaprzeczeniem ułudy krajobrazu.

Językiem miasta

Reforma rolna objęła tu tylko gospodarstwa powyżej 100 ha i po dziś dzień miedza o miedzę gospodarzą 7-hektarowy chłop parcelant, były robotnik dworski i 95—97 hektarowy chłop bogacz wiejski. Nim zorganizowano pomoc sąsiedzką, nim ośrodki maszynowe umożliwiły biedakowi młockę, bogacz wiejski od sąsiada biedaka pobierał do 45 kg. żyta za jedną godzinę użytkowania młockarni. A ziemia tu przednia, rodząca opłacalne przemysłowe uprawy: burak cukrowy i cykorię, roślinę oleiste i wysokie gatunki zbóż. Tu stosunek 7 do 97 hektarów przełożony na język zrozumiały dla miasta oznacza to samo mniej więcej, co pozycja gospodarcza handlarki jarzyn lub kramikarza wobec pozycji zasobnego w towar i kredyt hurtowego kupca.

W inowrocławskim powiecie rozparcelowano 158 wielkich majątków, w tym znaczną część dóbr pomieniieckich. Często z jednego tylko majątku otrzymywało ziemię do 200 parcelantów. Otrzymywali ziemię lecz nie mogli otrzymać budynków, gdyż tych nie było. Razem tedy mieszkając w dworskich czworakach, w ciężkich warunkach mieszkaniowych, razem w jednej polowarcznej oborze trzymając trzodę i bydło — gospodarują oddzielnie. **Czasem tylko nieświadomie, nie zdając sobie nawet sprawy, że wkraczają na spółdzielcze tory, organizują się do pracy wspólnej, zespołowej.**

Tak się stało we wsi Chełmniczki, gmina Chełmce, pow Inowrocław. Parcelanci postanowili gospodarzyć społem. Obrali jednego spośród siebie administratorem i pod jego kierownictwem rozpoczęli wspólną produkcję, wówczas gdy nikomu o tym jeszcze się nie śniło. Po zapłaceniu podatków ze wspólnego zysku kupowali co komu trzeba: temu krowę, tamtemu świniaka, innemu wóz. Dzisiaj każdy z nich ma po dwie krowy, konie i po parę sztuk nierogacizny. Wprawdzie istniejąca tu forma współpracy jest zupełnie swoistą, wprawdzie chłop administrator jest tu wyjątkowo uprzywilejowany, ale parcelanci nieświadomie „odkryli Amerykę" wyższości gospodarki zespołowej nad indywidualną.

Druga strona medalu

Wiejski medal ma dwie strony a żyzna kujawska gleba obok pożytecznych roślin potrafi też rodzić chwasty. I tak jak chłopi z Chełmniczek odkryli dla siebie swoją Amerykę — odkrył ją w nieco odmienny sposób imć pan Macharzyński.

Jako prezes gminnej Samopomocy Chłopskiej (dziś mówi się już o nim były prezes) w okresie dobrej koniunktury, gdy przeprowadzano parcelację majątku ziemskiego we wsi Trzaski, wykorzystał umiejętnie istniejące możliwości i swoje stanowisko i „zorganizował" sobie i rodzinie 4 pełne działki parcelacyjne. Jedną na własne nazwisko, drugą na nazwisko starej mieszkającej w Bydgoszczy matki, trzecią i czwartą na nazwiska sióstr. Mało tego: piątą działkę wydzierżawił od byłego wójta Radzińskiego, a szóstą od podwładnej mu pracownicy gminnej Spółdzielni Samopomocy ob. Świtkówny. Był więc dziedzicem całą gębą na ok. 50 ha doskonałej ziemi i posiadaczem większości co lepszych budynków pofolwarcznych. Rzecz jasna, że sam nie podołał pracy na takim gospodarstwie. Najął tedy 4 ludzi, którzy nań pracowali. I kto wie czy cała ta sprawa ujrzałaby kiedykolwiek światło dzienne i kto wie, jak długo jeszcze nowoupieczony „dziedzic" zbierałby owoce swej przemyślności i cudzej pracy gdyby nie konflikt jaki wynikł między nim a zatrudnionym u niego robotnikiem rolnym. „Dziedzic" nie wywiązał się ze świadczeń, wynikających z umowy zbiorowej i ten wytoczył mu sprawę. Historia nabrała rozgłosu, a epilog jej rozegra się prawdopodobnie w najbliższym czasie.

Urząd lub ziemia

Siedzieliśmy w miękkich klubowych fotelach, w gabinecie starosty. Wróciłem z terenu i ze starostą dzieliłem się obserwacjami, mając również na uwadze uzyskanie od niego jak najbardziej wyczerpujących informacji o powiecie. Opowiadając i oczekując dodatkowych szczegółów sprawy Macharzyńskiego dyskretnie napomknąłem o działkach dygnitarskich. Zbyt bowiem wiele na ten temat słyszałem w drodze, by nie zapytać gospodarza powiatu, jak sprawa przedstawia się naprawdę.

Starosta splótł ręce na kolanach i wstydliwie z zażenowaniem roztrząsał tę wyraźnie dlań drażliwą kwestię.

— Prawda — przyznał — wielu urzędników działki otrzymało. Teraz jednak przeprowadza się weryfikację i działek tych muszą się oni zrzec.

A sprawa, by wyjaśnić ją całkowicie i zrozumiale wygląda tak:

Okres reformy rolnej posłużył licznym miejscowym i okolicznym notablom do zabezpieczenia siebie i swych rodzin i zaopatrzenia się w działki ziemi. **Mimo więc, że zgodnie z ustawą, jako urzędnikom przysługiwały im jedynie działki 1-hektarowe, potrafili zapobiegliwie zaopatrzyć się w działki normalne 6—7 hektarowe, co lepsze, często położone blisko miasta.** Takim więc sposobem wicestarosta jest dziś posiadaczem około 7 ha, na których częściowo założył sobie sad, takim sposobem prezydent miasta stał się właścicielem 6 ha i td. Rzecz jasna, że pomniejsi urzędnicy Urzędów Ziemskich i innych instytucji nie pozostawali za nimi w tyle. **I dzisiaj liczbę działek w pow. inowrocławskim nadanym ludziom, którym nie należały się one z żadnego tytułu, szacuje się na około 500.** Jasne, że ziemi tej nie obrabiają oni sami, gdyż ani czasu po temu ani umiejętności nie mają. Wypuszczają więc działki w dzierżawę lub zatrudniają u siebie ludzi. Sprawa ostatnio postawiona została zdecydowanie, albo urząd albo ziemia, weryfikacja jednak odbywa się wstydliwie. Zbyt bowiem liczne są tu powiązania personalne, służbowe i polityczne, a to nie przyczynia się bynajmniej do radykalnego zlikwidowania błędów przeszłości.

Od starosty droga nasza wiodła do Samopomocy Chłopskiej. Ale to już jest odrębna karta powiatu inowrocławskiego.

Jerzy Ros.

Znika step — powstaje miasto

Jednorodzinne domki w Stalińsku

(Korespondencja własna)

Miasto jest młode, liczy dopiero kilkanaście lat, a wyrosło już nad wiek. Bez pardonu zagarnia coraz to nowe obszary stepu, rozera się wszerz i wzwyż. Jak magnes przyciąga do siebie coraz liczniejsze rzesze ludzi pracy. Powstające w zawrotnym tempie forpoczty miasta, rzucane są na odległość kilkunastu kilometrów w step, by po pewnym czasie zbliżyć się i połączyć z „głównymi siłami".

Miasto nazywa się **Stalińsk** i leży w dalekiej Syberii w Zagłębiu Kuźneckim, jednym z głównych ogniw dzieckiego przemysłu metalurgicznego i węglowego.

Tedy był tu step

Przestrzeń między centrum miasta a jedną z kolonii pracowniczych, tych „forpoczt", autobus przebywa w 20 minut. Po obu stronach prostej asfaltowej alei osiedla ciągną się szeregi oplecionych dzikim winem jednorodzinnych domków o charakterze małych willi. Każdy z nich okala spory szmat ogrodu warzywnego. Przed dwoma laty była tu zupełna pustka — szeroka, nieżyła wzrokiem równina.

Domy zbudowane zostały według góry ustalonego przez zespół architektów jednolitego modelu, jedynie każdy z nich posiada własny odrębny wygląd. Polega on na zróżnicowaniu architektonicznych szczegółów i kolorów, dostosowywanych do osobistych upodobań właścicieli— robotników metalowców, którzy w trakcie budowy zgłaszają swoje różne życzenia i poprawki.

Cena każdej takiej willi w skromnym wydaniu, którą państwo sprzedaje robotnikom, waha się od 10 — 12 tysięcy rubli. Sumę tę właściciel spłaca w ciągu 10 lat w równych miesięcznych ratach, stanowiących zaledwie kilka procent jego miesięcznego zarobku.

Bez obciążenia domowego budżetu

Paweł Czerniak, jeden z mieszkańców osiedla, pracuje jako tokarz metalowy w zakładach przemysłowych w Stalińsku. Swą decyzję kupienia domu tłumaczy w ten sposób:

— Rodzina moja składa się z 4-ch osób, z tego dwóch z nas pracuje. Zarabiamy wspólnie z ojcem przeszło 3000 rubli — ja 2 tysiące, ojciec około 1200.

Za dom kupiony na raty, płacę państwu co miesiąc 88 rubli. Jak widzicie, obciąża to mój budżet tylko minimalnie. Razem wziąwszy, wydatki na dom, jak spłaty długu, remont bieżący, węgiel, światło, radio itp. nie przekraczają 7 — 8 proc. dochodu. I ten procent powinien się obniżyć, gdyż jako metalowcowi przysługuje mi specjalna dopłata za wysługę lat. Już w drugim roku pracy otrzymuje się za wysługę 10 proc. rocznej stawki taryfowej.

Wygodnie i estetycznie

Dom mieści 3 pokoje, kuchnię, przedpokój i łazienkę. Wnętrze urządzone jest estetycznie, zastawione prostymi, wygodnymi meblami. Zwraca uwagę kolekcja szklanych figurek na kredensie i wiele przeróżnych „ze smakiem dobranych drobiazgów.

Ogrodem opiekuje się żona gospodarza. Cieszy się, że nie będzie musiała w tym roku dokupywać warzyw. — Wystarczy nam własnych, a raczej moich własnych, na zimę— mówi, patrząc przekornie na męża, który w tym roku niewiele pomagał jej w pracy.

Zainicjowane przez państwo radzieckie budownictwo indywidualnych nowoczesnych gospodarstw w pobliżu wielkich ośrodków przemysłowych — zyskuje coraz większą popularność wśród robotników radzieckich. W samym tylko Stalińsku w ostatnim czasie wpłynęło do władz kilkanaście tysięcy nowych zgłoszeń na kupno tego rodzaju domów.

r. g.

Polsko-węgierska współpraca gospodarcza

Ulegnie dalszemu rozszerzeniu

W dniu 6 b. m. zakończone zostały odbywające się w Warszawie obrady Komisji Stałej i Podkomisji Rachowych Polsko-Węgierskiej Współpracy Gospodarczej.

W czasie obrad omówiono i zaterdzono wiele uchwał, dotyczących współpracy przemysłów Polski i Węgier. Uchwały te obejmują m. in. podział produkcji obu państw, wymianę doświadczeń technicznych, współpracę w dziedzinie normalizacji oraz rozwinięcie poszczególnych gałęzi produkcji, celem zaspokojenia potrzeb współpracujących ze sobą państw.

Ustalono również wytyczne długoterminowej umowy handlowej między Polską a Węgrami.

Podkomisja Planowania i Statystyki zajęła się m. in. doświadczeniami obu państw w dziedzinie gospodarki planowej, przyjmując rezolucję o współpracy przy tworzeniu planów wieloletnich oraz wspólnym obliczeniu dochodu narodowego. Celem koordynacji zagadnień statystycznych powołany został Polsko-Węgierski Komitet Statystyczny.

97 tys. wagonów załadowano we wrześniu

We wrześniu PKP załadowały 97 708 wagonów towarowych, o 6% więcej niż przewidywał plan.

Dla porównania podajemy cyfry z 1938 r., kiedy to w tym samym czasie załadowano tylko 437 tys. wagonów.

Najlepsze osiągnięcia w planie załadunku wagonów w bieżącym roku uzyskały PKP w kwietniu, wykonując 109 proc. normy.

Z KRAJU

(Obsługa własna)

PORADNIA ZIELARSKA

Jelenia Góra. Przy Dolnośląskim Oddziale Polskiego Związku Zielarskiego w Jeleniej Górze została otwarta poradnia zielarska i ziołolecznicza. Celem poradni jest udzielanie wiadomości, dotyczących uprawy, zbioru i użytkowania ziół leczniczych i przyprawowych. Przy poradni znajduje się bogata biblioteka zielarska i ziołolecznicza.

MURY OBRONNE ODKRYTO W GLIWICACH

Gliwice. W czasie przeprowadzanych obecnie prac remontowych w kaplicy Matki Boskiej w Gliwicach zostały odkryte średniowieczne freski gotyckie, przedstawiające liczne sceny biblijne. Innego odkrycia dokonano w czasie rozbiórki zburzonych domów. Na prze strzeni ok. 140 mtr. natrafiono na dawne mury obronne. Przeprowadzone badania wykazały staropolskie sposoby wiązania cegieł.

PRODUKUJEMY ZEGARY KONTROLNE

Szczecin. Państwowa Fabryka Zegarów w Świebodzinie przystąpiła ostatnio do produkcji zegarów kontrolnych. Przeznaczone są one do automatycznego notowania czasu rozpoczęcia i zakończenia pracy poszczególnych pracowników fabryki, warsztatów itp.

Miesiąc pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej

INAUGURACYJNY KONCERT FILHARMONII WARSZ.

Z. Latoszewski — P. Sierebriakow

Miesiąc pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej został zapoczątkowany koncertem pianisty radzieckiego, prof. Pawła Sierebriakowa. W pierwszej części koncertu grał on z towarzyszeniem orkiestry, druga była jakby krótkim recitalem.

Program rozpoczął koncert fortepianowy b-moll Piotra Czajkowskiego. Już w ubiegłym sezonie koncertowym rozlegały się głosy krytyczne muzycznych o zbyt częstym wykonywaniu tego dzieła. Rosyjska literatura muzyczna posiada szereg innych koncertów fortepianowych o dużo wartościej, że wymienimy tylko choćby 2 koncerty Czajkowskiego, koncerty Rachmaninowa, Skriabina, 3 koncerty Prokofiewa i inne, które stanowią zbyt rzadko są wykonywane. Popularyzacja tych dzieł byłaby bardzo godzięcznym zadaniem dla artystów radzieckich. Trzeba jednak przyznać, że prof. Sierebriakow dał niezmiernie ciekawą i nową interpretację dzieła Czajkowskiego. W wykonaniu większości pianistów staje się ono popisem brawury i błyskotliwości. Artysta radziecki wydobył przede wszystkim liryzm Czajkowskiego, podkreślił stronę muzyczną, śpiewność i piękno melodii, kapryśny charakter rytmiki. Wykonanie jego było bardziej kameralne, a nawet intymne. Dyrygent potrafił się dostosować do tej koncepcji; w sumie otrzymaliśmy przeżycie artystyczne wysokiej miary.

W podobny sposób potraktował pianista **„Variacje symfoniczne" Cezara Francka. Partia fortepianowa została wykonana bardzo finezyjnie, wszystkie szczegóły zostały starannie wydobyte i wycieniowane, każda nuta odczuta i przemyślana.** Jedynym zarzutem byłoby może zbytnie przerafinowanie, przydałoby się może więcej kontrastów dynamicznych dla ożywienia tego dzieła.

W utworach solowych artysta wykazał wszystkie swoje niezaprzeczone walory: bogactwo i różnorodność uderzenia, przepiękne piano, subtelną technikę. Do największych sukcesów pianisty należy zaliczyć wykonanie nokturnu fis-moll i ballady As-dur Chopina. Bardzo pięknie brzmiały niektóre ustępy fantazji f-moll, chociaż z ogólną koncepcją ujęcia tego dzieła nie zawsze można się było zgodzić.

Twórczość Rachmaninowa i Skriabina najlepiej „leży" w charakterze artysty. Wykonanie dzieł tych kompozytorów przez Pawła Sierebriakowa można określić tylko jednym słowem: Najwyższa doskonałość.

(A. H.)

Z EKRANÓW STOLICY

UCZENNICA I-EJ KLASY

E. Szwarc, autor scenariusza „Uczennica I-ej klasy" (ekran Stylowego) postanowił historyjką filmową przypomnieć i upamiętnić nam, jak to było, gdy każdy z nas uczęszczał do pierwszej klasy, mając za sobą zaledwie siedem lat życia.

Ale — jak to zwykle bywa w filmach radzieckich — nie chodzi tu tylko o ożywienie wspomnień, ani też o jakiś pojedynczy przypadek jedynej, czy typowej w swoim rodzaju „pierwszej klasy" siedmiolatków, lecz i o coś więcej jeszcze. Film, o którym mówimy, ustala niejako tok pedagogiczny w wychowaniu tego rocznika dzieci, dla którego szkoła stanowi prze łom w ich dotychczasowym życiu.

Z domu rodzinnego, gdzie wychowane były indywidualnie, wchodzą siedmiolatki po raz pierwszy w gromadę swoich rówieśników, razem z nią podejmują pierwszy trud kształcenia umysłów i charakterów, a także pierwszy wysiłek ku zgodnemu, rozumnemu współżyciu. A współżycie to stawia każdej jednostce wysokie wymagania: żąda od niej podporządkowania swych egoistycznych dążeń dobru całości i potrzebom towarzyszy, choć zaraz daje jej — z tytułu współżycia — prawo żądania pomocy i dla siebie.

Z tego właśnie pedagogicznego względu „Klasa I-sza" została w filmie ujęta jako wzorowa jednostka szkolna. Film pokazuje, jak należy dziecko rozwijać, postępować z nim i włączać je w gromadę. Daje też wzorowy typ nauczycielki, która własnym przykładem ustala normy postępowania.

Rzecz dzieje się w miłej, pogodnej wesołej atmosferze paru dziesiątków dziewczynek w mundurkach. Budowa filmu zwarta, akcja szybka, gra aktorów naturalna. Dobre zdjęcie. Najlepiej w rolach wypadły dzieci, szczególnie **Natasza Zaszczepina** w roli małej bohaterki tego filmu, **Marusi Orłowej.** Dziecko to ma duży i szczery wdzięk, żadnej skłonności do przesady i sztuczności.

Znakomicie wyreżyserował **I. Frez** zbiorowe sceny w szkole, a podpatrzył je z dużym wyczuciem i zrozumieniem.

Rolę jedynego w tym filmie chłopca, Sierioży, gra **Igor Jeroszkin,** którego zaliczyć należy do najlepszych aktorów dziecięcych. Rola to raczej epizodyczna, a jednak dzięki doskonałej grze chłopiec wysuwa się na czoło.

„Uczennica I-ej A" pochodzi z wytwórni „Sojuzdziełfilmu", znanej u nas z doskonałych filmów młodzieżowych. Film ten, pokazywany na ekranie Stylowego, nadaje się przede wszystkim dla dzieci. Z pożytkiem obejrzą go i nasze sfery nauczycielskie. Należałoby pomyśleć o tym, aby udostępnić go naszym uczennicom „klas pierwszych".

k. m.

Są buraki będzie cukier

Rozpoczynająca się akcja zbioru buraków zapowiada się w tym roku nadzwyczaj pomyślnie.

Na Opolszczyźnie pomagają przy zbiorach żołnierze SP. Niedługo pełna parą zaczną już pracę cukrownie, które w tym roku będą miały nielada zadanie do wykonania ze względu na obfity urodzaj.

Metamorfoza Pauli Wessely

Każdy dobry-byle płacił

W 182-ym numerze tygodnika „Przekrój" zamieszczono korespondencję z festiwalu filmowego w Wenecji, do której załączono fotografię nikomej onąś hitlerowskiej aktorki filmowej, Pauli Wessely.

Jak dowiadujemy się z korespondencji, Paula Wessely nakręciła ostatnio film, w którym odtwarza postać męczonej przez hitlerowców Żydówki.

*

W związku z aresztowaniem polskich artystów, występujących w „Heimkehr", w którym Paula Wessely kreowała główną rolę, warto przypomnieć treść tego oszczerczego filmu, narzędzia propagandy hitlerowskiej.

„Heimkehr" (powrót do Ojczyzny) był paszkwilem, mającym zademonstrować światu polskie barbarzyństwo i „nieliczne sadystów". W filmie tym Paula Wessely grała rolę katowanej przez Polaków Niemki. Grał w nim również jak wiadomo, Bogusław Samborski, a także kilkunastu pomniejszych aktorów filmowych — Polaków.

Akcja filmu toczy się w małym, polskim mieście, położonym na wschodzie i rozpoczyna się na kilka dni przed wybuchem wojny.

W miejscowym kinie, w jednym z pierwszych rzędów siedzi grupa polskich żołnierzy. W pewnym momencie, w czasie wyświetlania filmu, rozbrzmiewa Mazurek Dąbrowskiego. Obecni na sali wstają, podchwytują melodię i zaczynają śpiewać. Żołnierze z pierwszych rzędów nie biorą udziału w manifestacji. Okazuje się, że są to volksdeutsche, wcielenci przemocą do polskiej armii.

Wywołuje to naturalnie ogólne zdumienie i rozpoczyna się awantura, zakończona brutalną interwencją policji. Pobici Niemcy na próżno domagają się sprawiedliwości. Nie przyjmują ich jednak do szpitala, a skierowane do miejscowego starosty skargi spotykają się z absolutną obojętnością. Na domiar złego wybucha wojna i volksdeutsche osadzeni zostają w więzieniu.

Kiedy wojska niemieckie zbliżają się do kresowego miasteczka, dozorcy więzienni postanawiają więźniów zlikwidować. Volksdeutsche zostają spędzeni do obszernej piwnicy, w której oko odetkytwu łapie jakieś tajemnicze otwory w ścianach. Otworami tymi wlewa się po chwili do piwnicy woda. Poziom jej podnosi się coraz wyżej i sięga już skazańcom po piersi. A wówczas w otworach okiennych cel pokazują się lufy polskich karabinów maszynowych.

Ostatkiem sił, choć woda zalewa im usta, walczą niewinni Niemcy o życie. Wspinają się do sufitu, chwytają się luf karabinów maszynowych. W ostatniej chwili kiedy szykują się już na śmierć, wpada do miasteczka kolumna niemieckich czołgów. Jeden z nich rozwala bramę więzienia i otwiera drogę do wolności.

*

Tak przedstawia się w skrócie scenariusz filmu, który Paula Wessely szereg lat wspominała z dumą.

Samborski, w obawie przed zasłużoną karą, uciekł aż do Południowej Ameryki, gdzie stroi się w togę „bohatera narodowego". Kto uszli za to sprawiedliwości pozostali polscy artyści, którzy wystąpili u się okupantowi biorąc udział w realizacji „Heimkehr"-u.

Niebawem zasłada na łzwie oskarżonych i wyrok sądu polskiego przypomni tym wszystkim, którzy tak entuzjastycznie przyjmują na festiwalach filmowych Paulę Wessely, o tych czasach, kiedy sceny z filmu „Heimkehr" można było zobaczyć każdego dnia na ziemi polskiej, tylko że w roli głównych i niewinnie mordowanych występowały miliony Polaków — więźniów niemieckich obozów koncentracyjnych.

S. Ch.

Goście Czechosłowaccy zhadają osiągnięcia

polskiego osadnictwa

W dniu 7 b. m przybyła na tygodniowy pobyt do Polski 18-osobowa grupa czechosłowackich fachowców zagadnień osiedleńczych.

Goście czechosłowaccy zapoznają się z polskimi osiągnięciami w dziedzinie osadnictwa na terenie województwa wrocławskiego, szczecińskiego oraz gdańskiego, a także odwiedzą Warszaw